

Ceny prenumeraty:

bez doręczenia
mu mies
z dostawąprzesył
a granicąNumer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

20 gr.

Wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagrani-czne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłat, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 22. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Propozycja sowiecka.

Moment, który Sowiety wybrały dla wystąpienia wobec Polski z propozycją projektu protokołu, uzupełniającego pakt Kelloga, każe doszukiwać się w kroku rządu rosyjskiego innych motywów i intencji, aniżeli — jakby literalnie z tekstu noty sowieckiej wynikało — samej, dziwnie gorączkowo manifestowanej ochoty zabezpieczenia pokoju na Wschodzie Europy.

Wiadomo, że w r. 1928 kapitał amerykański poczał się po raz pierwszy od ukończenia wojny serio interesować rynkiem rosyjskim. Rosja zawarła szereg korzystnych operacji finansowych z wielkimi bankami amerykańskimi. Dalszy dopływ kapitału amerykańskiego jest kwestią w najwyższym stopniu żywotną dla gospodarczego życia Rosji a tem samem dla petryfikacji rządów sowieckich. Wiadomo też, że w Stanach Zjednoczonych rozważa się obecnie poważnie sprawę nawiązania stosunków ze Sowietami, nowy prezydent Stanów Hoover ma być zwolennikiem bliższych stosunków z Rosją. Być może, że niedawna podróż p. Devey'a była jaskółką tej tak dla Rosji pożądanej koniunktury. Te stan rzeczy dyploma cia sowiecka uznala widocznie za moment psychologiczny, w którym uroczysta manifestacja pacyfistyczna nadejście tej koniunktury przyspieszy. Cóż bowiem bardziej zachęcić może kapitał amerykański, jak wzmacnianie ciagle przekonanie, że Rosja jest głęboko chęcią utrzymania pokoju przeni knieta?...

Stanowisko rządu polskiego w tej grze nie jest proste i łatwe. W interesie żywotnym Polski leży podejmowanie wszystkich rozsądnych prób, aby Rosja utrwałać dobre sąsiedzkie stosunki. Odrzucenie propozycji sowieckiej wywołałoby niewątpliwie propagandę sowiecką, zarzucającą nam nieszczerłość naszej postawy pokojowej a nawet zamysły antypokojowe itd. Że Niemcy tej propagandzie sprzyjałyby, to nie ulega wątpliwości, tak samo jak i to, że przyłączyłaby się do niej woldemarasowa Litwa, która najprawdopodobniej propozycję rosyjską skwapliwie przyjmie.

Z drugiej strony przyjęcie propozycji sowieckiej jest utrudnione ponieważ propozycja ta wystosowana do Polski i Litwy a także — warunkowo — do innych państw bałtyckich (gdv te przystąpią do paktu Kelloga) — pomija zupełnem milczeniem Rumunię. Polska jest związana sojuszem z Rumunią i już choćby z tego względu nie może sobie wiazać rąk na wypadek konfliktu Rosji z Rumunią. Rzecz dziwna, że p. Litwinow pomijał Rumunię, musiał przecież zdawać sobie sprawę, że Polska już choćby z powodu powyższego „casus foederis“ nie będzie mogła proponowanego protokołu podpisać.

Odpowiedź polska na notę sowiecką musi uwzględniać wszystkie powyższe okoliczności. Winna być jednak przede wszystkim ujęta w sposób, któryby w stosunki polsko-rosyjskie nie wprowadzał zadrążeń. Przeciwnie, może — wyzyskując notę p. Litwinowa — rozwinąć własną inicjatywę, któraaby tworzyła nowe warunki dla dalszej normalizacji tych stosunków i dla dalszego pokojowego rozwoju — Wschodniej Europy.

Rewolucja w Persji.

Szach perski dzieli losy Amanulacha.

Teheran, 3 stycznia. (AW.) Z miejscowości Albahebad (południowa Persja) donoszą o tajemniczym zniknięciu jednego z członków rodziny królewskiej Mohammenda Omar Khana

ostrego rywala króla Amanullahia, z którego osobą łączy powstanie w Afganistanie. Omar Khan znajdował się pod dozorem policyjnym. Od tygodnia wszelki ślad po nim zaginął. Po-

licja poszukuje go bezskutecznie.

Wiedeń, 3 stycznia (PAT.) „United Press“ donosi z Jerozolimy, że powstanie w Persji pod przewodnictwem Dost Mohammada przybierać zaczyna formę poważną. Szach perski Riza Pahlawi znajduje się ma w tych samych trudnościach, co król afgański Amanullah. — Powstanie perskie pozostaje w związku z powstaniami w Afganistanie i Syrii.

Teheran, 3 stycznia. (A.V.). Powstanie kierowane przez Dosta Mahomme da nieprzejednanego wroga obecnego władcy Persji Rیزی Khana rozwija się w d. c. i objeło swem płomieniem cały obszar południowej Persji. Powstanie to charakterem swym przypomina rewoltę przeciwko Amanullahowi w Afganistanie.

Rokowania Amanulacha z powstańcami.

Londyn, 3. I. (AW) Według nadeszłych tu ostatnio wiadomości z Kabulu rokowania między Amanullahem a przywódcami powstańców rozwijają się pomyślnie. Król zaproponował swym przeciwnikom następujące ustępstwa: 1) zamknięcie szkół żeńskich w Kabulu, 2) przywrócenie, zgodnie z postanowieniami Islamu, piątku jako dnia świątecznego i dopuszczenie naczelników szczepów do projektowa-

nego przez króla ciała ustawodawczego o nowym typie. Powstańcy domagali się również zapewnienia przywódcom ruchu antykrólewskiego zupełnej bezkarności.

Peszwawar, 3 stycznia. (PAT.). Podczas niedawnych walk w Kabulu, jeden z pocisków uderzył w poselstwo brytyjskie, przyczem omal nie został ranny minister pełnomocny Anglii. Pocisk przeleciał o 9 cali od jego osoby.

Skwapliwa odpowiedź litewska na propozycję Litwinowa

Berlin, 3 stycznia. (PAT.). Jak donosi Voss. Zeitung rząd litewski w dniu dzisiejszym, w odpowiedzi na propozycję Litwinowa zgłosił na rece rządu sowieckiego bez zastrzeżeń swój akces do protokołu, mającego wprowadzić postanowienia paktu antywojennego w stosunku między Unią sowiecką i Litwą. Według informacji urzędowej Agencji telegraficznej, na której relacje Voss. Zeitung się powołuje, rząd litewski zwrócił się ma do państw bałtyckich z wezwaniem, aby przyłączyły się również do protokołu proponowanego przez Sowiety.

Kowno, 3. I. (Pat) Elta ogłasza dziś następujący komunikat: W związku z uczynioną Polsce propozycją sowiecką w sprawie podpisania protokołu o natychmiastowym wejściu w życie paktu Kelloga, lit. Ag. Telegr. upoważnia na jest do stwierdzenia, że rząd litewski otrzymał za pośrednictwem swego przedstawiciela w Moskwie Baltuszaj tisa odpis uczynionej Polakom propozycji. Rząd litewski, zaznałomiwszy się z protokołem i witając ideę wykonania paktu Kelloga w ramach osobnej grupy państw, jeszcze przed jego wprowadzeniem w życie na podstawie art. 3. paktu, postanowił przyłączyć się do protokołu i wezwać kraje bałtyckie do nieodmawiania się od omówienia sprawy.

Kowno, 3 stycznia. (PAT.) „Lietu-

os Zinios“ w artykule wstępnym pisał, że sytuacja Litwy, położonej pomiędzy okupowanymi przez Polaków obszarami Wileńszczyzny a rozdzielnymi od Niemiec Prusami wschodnimi, wymaga od litewskiej polityki zagranicznej trzymania się jak największej ostrożności w stosunkach z tymi dwoma sąsiadami. Jedynym terenem, na którym litewska polityka zagraniczna miała pewną swobodę działania, są kraje bałtyckie. Ale i na tym terenie Litwa posunęła się nie naprzód, lecz wstecz. Estończycy podpisali niedawno umowę handlową z Polską, w której przyjęto niepożądaną dla Litwy klauzulę. Litwa również osiągnęła porozumienie z Polakami, o czym świadczy choćby ta okoliczność, że nie załatwioną dotychczas ze względu na 7 spornych gmin sprawę komunikacji między Łotwą i Polską, uregulowano obecnie w drodze umowy. Dzienniki ryzyknie oświadczają, że Łotwa, tak jak dotychczas, będzie zachowywać neutralność w sprawie wileńskiej, podkreślając jednak fakt, że wszelkie różnice zdań pomiędzy Łotwą i Polską stopniowo są usuwane. Litwa jest obiektem ekspansji ekonomicznej, zarówno ze strony Polski, jak i Niemiec. Dlatego też przy regulowaniu stosunków z tymi dwoma krajami, konieczne jest dążenie do zachowania pewnej równowagi. Łotewsko-rosyjski traktat handlowy jest — zdaniem dzien-

nika — pierwszym gwoździem wbitym w grób sojuszu państw bałtyckich. Krytykując litewsko-niemiecki traktat handlowy, dziennik wskazuje, że nowy jego błąd leży w ten, że traktat ten narusza istniejącą dotychczas równowagę polityczną i zmusza Litwę do szukania pomocy u Polaków.

PRASA CZESKA O PROPOZYCJI LITWINOWA.

Praga, 3 stycznia (PAT.) „Narodni Politika“ nawiązując do wręczenia noty sowieckiej Polsce w sprawie ratyfikacji paktu Kelloga stwierdza, że Litwinow nie wysłał równocześnie podobnej noty Rumunii. Ten fakt wywołuje — zdaniem pisma — nieufność i podejrzenie, dokąd dąży Rosja w tym wypadku. Nasuwa się przypuszczenie, że Moskwa chce w ten sposób rozbić przymierze polsko - rumuńskie. Jeżeli jednakże Litwinow nie posłał podobnej noty do Rumunii, to tylko dlatego, że między Rosją i Rumunią stoi na przeszkodzie kwestia bessarabska. Postępowaniem swoim zaznaczyła Moskwa, że pakt Kelloga ma — jej zdaniem — znaczenie tylko tam, gdzie nie ma zasadniczych punktów spornych, tam zaś gdzie istnieją kwestie niebezpieczne, Moskwa nie wierzy w znaczenie paktu Kelloga. Drugim ewentualnym wyjaśnieniem mogłoby być to, że Moskwa chodzi o uzyskanie sympatii Ameryki przez jak najszybsze ratyfikowanie paktu Kelloga.

EKSPLLOATACJA LASÓW LITEWSKICH.

Kowno, 3. I. (AW) Departament leśny rządu litewskiego zawarł ostatnio umowę z pewnem konsorcjum belgijskiem w sprawie utworzenia fabryki przetworów drzewnych specjalnie dla obróbki drzewa dębowego. Firma belgijska jest już w posiadaniu około 24 tys. mtr. sześciennych drzewa dębowego. Jako gwarancję najrychlejszego uruchomienia wspomnianej fabryki złożyła powyższa firma 1.000 funt. szter, wydziałowi leśnemu.

Oświadczenie ministra Mironescu.

Bukareszt, 3 stycznia (PAT.) — W związku z paktem o nieagresji, proponowanym wielokrotnie przez Rumunię rządowi sowieckiemu, rumuński minister spraw zagranicznych Mironescu oświadczył przedstawicielowi bukareszteńskiego dziennika „Curantul“ co następuje:

Rząd rumuński nie zamierza czynić nowych propozycji tego rodzaju rządowi sowieckiemu. Poprzednicy moi na stanowisku ministra spraw zagranicznych trzykrotnie robili Sowietom podobne propozycje, nie otrzymawszy

żadnej odpowiedzi. Nie może to trwać do nieskończoności zwłaszcza teraz, kiedy tak mój kraj jak i zagranica, wszyscy wiedzą, że Rumunia dąży jedynie do spokojnego rozwoju na podstawie istniejących umów. Moje dotychczasowe oświadczenia miały charakter zaproszeń, skierowanych do wszystkich sąsiadów — do zawarcia pokojowych traktatów, któreby zgodnie z tradycją obecnych granic, ustalonych przez traktaty, pozwoliły Rumunii skrzepić siły wewnętrzne i umożliwiły jej rozwój.

Z DNIA.

PREMIER BARTEL.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (zo.) Premier Bartel powraca do Warszawy 4 bm, i obejmuje urzędowanie.

KONFISKATA „GŁOSU PRAWDY”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (zo.) „Głos Prawdy”, dodatek tygodniowy do „Dziennika” tejże nazwy z dnia 1 stycznia, został skonfiskowany za artykuł o b. ministrze Meysztowiczu.

REWIZJA KONSTYTUCJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (zo.) Zgodnie z uchwałą komisji regulaminowej sejmowej, przewodniczący poseł Piasecki odbył z posłem Daszyńskim rozmowę, w celu zaprojektowania postępowania regulaminowego w związku z rewizją Konstytucji w myśl artykułu 125 Konstytucji trzeci ustęp.

KREDYTY DODATKOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (zo.) Rada ministrów uchwaliła przyznać dodatkowe kredyty na pomoc lekarską dla urzędników w wysokości 1.200.000 zł., na budowę pawilonu dla umysłowo chorych w szpitalu w Kobierzynie 265.000 i na walkę z alkoholizmem 349.000 zł.

PRZYJAZD DR. HERMESA DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (zo.) Przewodniczący niemieckiej delegacji dla rokowań handlowych z Polską dr. Hermes, zapowiedział swój przyjazd do Warszawy na dzień 12 bm. Odbędzie on dalsze rozmowy z ministrem Twardowskim.

„LOT” ROZPOCZĄŁ SWOJĄ DZIAŁALNOŚĆ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (zo.) Dnia 2 bm. rozpoczął swą działalność „Lot”. Na wszystkich polskich liniach lotniczych odbyły się loty zgodnie z rozkładem jazdy. W pierwszym locie nowej firmy z Warszawy do Katowic uczestniczył dyrektor przedsiębiorstwa major Turbiak.

NOWELIZACJA USTAWY O ZAOPATRZENIU INWALIDÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (zo.) Z powodu przyjęcia przez ministerstwo pracy z dniem 1 kwietnia wszystkich agend inwalidzkich, ministerstwo opracowało projekt nowelizacji ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin tudzież rodzin poległych.

NOWY POSEŁ LOTEWSKI W WARSZAWIE.

Warszawa 3. I. (AW) „Kurier Czerwony” donosi z Rygi, że rząd lotewski zdecydował się przenieść posła lotewskiego w Warszawie p. Nukę do centrali lotewskiego min. spr. zagran. Miejsce p. Nukę ma zająć obecny poseł lotewski przy rządzie sowieckim p. Ozul. Zmiana ta nastąpić ma w lutym b. r.

PERSONALIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (zo.) Zastępca szefa sztabu głównego generała Kwasińskiego wyleżdża na dwutygodniowy urlop wypoczynkowy do Zakopanego.

Warszawa, 3 stycznia. (zo.) Z powodu choroby dyrektora departamentu administracyjnego ministerstwa spraw wewnętrznych Weisbrota kierownictwo tegoż departamentu powierzono naczelnikowi wydziału J. Żymirskiemu.

New York -- Londyn -- Paryż -- Berlin -- Wiedeń -- Warszawa

w najbliższych dniach L w 6 w zachwycić się będzie niebywałem w kinematografii arcydziełem p. t.

„OSTATNI ROZKAZ”

w głównej roli EMIL JANNINGS.

Kopernik Marysienka.

Niebywałe mrozy i śnieżyce we Włoszech.

Mediolan, 3. I. (AW) Fała mrozów w północnych i środkowych Włoszech wznosi się w zaskakujący sposób. W Wenecji i Sabaudji wielkie zasy śnieżne spowodowały przerwy w komunikacji. Stoki Monte Maggiore zasypane śniegiem. Na linii Tryjest—Po stoją wszystkie pociągi uwięzione w śniegu. Tak srożej zimy nie pamięta się we Włoszech od 30 lat.

Wiedeń, 3 stycznia. (AW). Tutejsza

stacja meteorologiczna donosi o silnych zawięciach śnieżnych panujących obecnie w całej Europie. W południowej Austrii skutkiem zawięci śnieżnych komunikację kolejową ograniczono do minimum.

Marsylja, 3 stycznia. (AW.) Wczoraj po raz pierwszy od 5 lat spadł tu śnieg. Z Hiszpanji donoszą również o mrozach i śnieżycach.

==□==

Trocki odrzuca zgodę z Rykowem.

Moskwa, 3. I. (AW). W Moskwie krąży odbitka zawierająca oświadczenie Trockiego nadesłane Stalinowi, który jak wiadomo usiłował doprowadzić do porozumienia z frakcją trockistów dla wykorzystania jej w walce ze zniechęconym Rykowem. W oświadczeniu swem Trocki stwierdza kategorycznie, iż ani na włos nie zmieni

nił swoich poglądów na temat bonapartystycznych zamiarów Stalina, który zlikwidował już wewnętrzno-partijną demokrację, dążąc do dyktatury klikli W. K. P. W związku z tem zastrzeżenia zostały skierowane przeciwko Trockiemu represje, który nie może wydalać się więcej niż o kilometr poza obrys mieszkania.

==□==

Francja zaniepokojona o najbliższą przyszłość.

Paryż, 3 stycznia. (AW.). W tutejszych kołach politycznych mimo pewnego odprężenia w atmosferze polityki wewnętrznej spowodowanego cofnięciem zamierzonej już dymisji przez Poincaré'go panuje przecież w d. c. niepokój o najbliższą przyszłość. Przeważa tu naogół przekonanie, że

gabinet obecny przechodzi poważny kryzys i że koniecznym jest nowy podział tek. W obecnej chwili rząd przygotowuje nowy program prac ustawodawczych i od wyniku dyskusji nad nim uzależnia się przyszła rekonstrukcja gabinetu.

==□==

JOHN BARRYMORE od dziś kinie „Palamora” w dramacie DOLORES COSTELLO „Gdy mężczyzna kocha”

Przesilenie rządowe w Jugosławii.

Białogród, 3 stycznia. (PAT.) Po audjencji, jaką miał w pałacu królewskim prezydent izby Michajłowicz, prezydentum rady ministrów wydało komunikat oznajmiający, że Michajłowicz zapytany o zdanie, zaproponował królowi, aby w sprawie rozwiązania kryzysu zasięgnąć opinii przedstawicieli wszystkich partii politycznych oraz wszystkich ugrupowań parlamentarnych.

Belgrad, 3 stycznia. (AW.) Poseł demokratyczny Popowicz wyjechał wczoraj do Zagrzebia, jak słyhać z poleceniem przedłożenia koalicji chłopsko-demokratycznej szeregu propozycji. Dziś odbyć się ma w stolicy Chorwacji narada członków koalicji chłopsko-demokratycznej. Zapaść ma decyzja co do postawy, jaką zajmie stronnictwo wobec obawy przesilenia rządowego.

==□==

PRZEDWIDSIENIE

arcydzieło Stefana ŻEROMSKIEGO. — Dramat wielkich cię pień, krwi i miłości. W gł. rolach: Ib. Sawan, M. Modzelewska, M. Górczyńska, S. Jaracz

już wkrótce w kinoteatrach „LEW-APOLLO”.

Z rozważań noworocznych.

Paryż, 3 stycznia. (AW.) W odpowiedzi na przemówienie dziekana ciała dyplomatycznego nuncjusza papieskiego ks. Maglione (w czasie składania życzeń noworocznych prezydentowi republiki), prezydent Doumergue zaznaczył, że rozkwit materialny i moralny państwa musi być oparty na pokoju społecznym wewnątrz narodu, wszystko zaś zależy od uczucia bezpieczeństwa zewnętrznego jako warunku harmonijnej współpracy międzynarodowej. Francja nie zaniedba ani jednej okazji żadnego wysiłku mogącego zacieśnić węzły pokojowej współpracy narodów.

Paryż, 3 stycznia. (AW). „Gaulois” przeprowadzając bilans wydarzeń ubiegłego roku, ocenia bardzo sceptycznie akcję pacyfistyczną. Ideologia pacyfistyczna doprowadziła — zdaniem pisma — do wzrostu marzeń rewolucyjnych Niemiec, wzmocnienia tendencji

hegemonii finansowo-ekonomicznej Ameryki, intryg sowieckich. Francja nie ma — zdaniem pisma — sojusznika, na którego mogłaby z całą pewnością liczyć. Anglii grozi szturm liberałów i labourystów, nastroszonych na ton germanofilski, Włochy nie zaliczają się już oddawna do rzedów przyjaciół Francji, Mała Ententa stanowi raczej siłę negatywną, Balkany znajdują się wciąż w stanie budzącym niepokój wszystkich pacyfistów. W razie wojny Francja liczyć może jedynie na Belgię. Charakterystyczne, że w artykule tym „Gaulois” ani razu nie wspomina o Polsce.

Wybitny publicysta i pisarz socjalistyczny Karol Kautsky przepowiada w „Populaire”, że najważniejszym wypadkiem w r. 1929 będą wybory w Anglii i powrót socjalistów do władzy. Zchwilą tą nastąpi jeden z najdonioślejszych przewrotów w historii Europy.

KOMITET EKONOMICZNY

LIGI NARODÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (zo.) W sobotę wyjeżdża do Genewy, jako delegat Rządu polskiego na obrady komitetu ekonomicznego Ligi Narodów wiceminister Doleżał. Obrady komitetu ekonomicznego mają donieść znaczenie dla Polski, gdyż omawiane będą na nim sprawy w-głowe. Wiceminister Doleżał zabawi w Genewie około dwa tygodnie.

PROGRAM NAJBLIŻSZYCH PRAC

SEJMU.

Warszawa, 3 stycznia. (PAT.) W dniu dzisiejszym obradowała pod przewodnictwem posła Hołyńskiego (BB.) sejmowa podkomisja budżetowa nad programem prac celem przygotowania sprawozdania dla komisji budżetowej o działalności przedsiębiorstw podległych ministerstwu przemysłu i handlu. Najbliższy program prac sejmowej przedstawia się jak następuje:

W dniu 19 stycznia pod przewodnictwem posła Krzyżanowskiego odbędzie się w sali konferencyjnej ministerstwa skarbu posiedzenie komisji kontroli długów państwowych, następnego dnia pod przewodnictwem tegoż posła odbędzie się posiedzenie komisji skarbowej. Na porządku dziennym tej komisji znajdują się między innymi przedłożenia podatkowe Rządu. Następnie komisja budżetowa rozpocznie swe dalsze prace. Na porządku dziennym budżet ministerstwa skarbu i długów państwowych, poczem odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji reform rolnych. Podkomisja prawnicza do sprawy nowelizacji prawa o ustroju sądów powszechnych rozpoczyna swe posiedzenia 11 stycznia i obradować będzie aż do wyczerpania materiału przekazanego podkomisji.

PRACA NOCNA NIE BĘDZIE ZNIESIONA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (zo.) W tych dniach rozeszły się pogłoski o małym nastąpić zniesieniu nocnej pracy w przemyśle. Wiadomości te nie odpowiadają prawdzie.

Ministerstwo pracy przystąpiło jedynie do ograniczenia pracy nocnej w przemyśle włókienniczym. Natomiast cały szereg gałęzi przemysłu jak n. p. hutnictwo nie mogłoby wprost egzystować bez zmiany nocnej.

HURAGAN NAD JAPONIĄ.

Londyn, 3 stycznia. (PAT.) Huragan nawiedził w Japonii północno-zachodnie wybrzeża, czyniąc największe straty w prefekturze Nigata, gdzie fale morskie pędzone wiatrem o szybkosci 100 mil na godzinę, zniszczyły setki domów w nadbrzeżnych wioskach. Liczbę zabitych obliczają na 56, nie licząc wielkiej ilości rannych. Komunikacja telegraficzna i telefoniczna uległy przerwaniu. Parowiec „Toyoto Maru” zatonął. Zdolano uratować 4 członków załogi, 31 osób utonęło.

EPIDEMIA GRYPY W BERLINIE.

Berlin, 3 stycznia. (PAT.). W ostatnim tygodniu ilość zaszłańców na grype wzrosła do tego stopnia, że szpitale i stacje ratunkowe berlińskie są przepełnione chorymi. Berlińska Kasa chorych notuje ilość zachorowań w wysokości 34.000, z czego największy procent przypada na grype. Według informacji tutejszego urzędu zdrowia przebieg grypy tym razem nie jest ostry, jak to było w roku 1919. Choroba ma przeważnie przebieg lekki.

WYBORY W ANGLJI W PAŹDZIERNIKU.

Londyn. 3 stycznia. (AW.) „Daily Telegraph” donosi, że rząd zamierza jeszcze w pierwszej połowie rb. rozwiązać parlament. Nowe wybory odbyłyby się w takim razie w październiku.

LOEBE W RYDZE.

Ryga. 3 stycznia. (PAT.) We czwartek wieczorem przybył do Rygi na 3-dniowy pobyt prezydent Reichstagu Loeb. Celem pobytu jego w Rydze jest nawiązanie ścisłego kontaktu z niemieckimi posłami do sejmiku lotewskiego. Z Rygi Loeb udaje się do Tallina, skąd ma wyjechać do Helsingforsu. Ogólny pobyt prezydenta Loebego w państwach bałtyckich obliczony jest na 10 dni. Podróży tej przypisują poważne znaczenie w związku ze wzmożoną w ostatnich czasach aktywnością niemiecką nad Bałtykiem.

SAMOLOT — CYSTERNA.

Londyn. 3 stycznia. (ATE.) Nad lotniskiem w Los Angeles urządzono próbę zaopatrzenia trójmotorowego „Fokkera” w benzynę przez inny samolot.

Na wysokości 400 metrów połączyły się obydwie samoloty długą rurą gumową, przez którą przepompowano benzynę ze zbiornika samolotu pomocniczego do rezerwuaru „Fokkera”. Próba powiodła się, zdołano przepompować zgórą tysiąc litrów benzyny.

MILITARYZM DYSKUSJA W PRASIE NIEMIECKIEJ.

Berlin. 3 stycznia. (PAT.) Socjalistyczny „Vorwaerts” otwiera dziś dyskusję nad ogłoszonym onegdaj programem wojskowym socjalistycznym dwoma artykułami posła Franciszka Künstlera oraz redaktora Furtwänglera. Nie należy zapoznawać faktu, pisze poseł Künstler, że obecnie republikańscy militariści podobnie jak wszystkie stronnictwa niemieckie w Niemczech, zachowywały się w sprawie zbrodni zupełnie tak samo, jak przed katastrofą roku 1918, gdyby ententa nie nałożyła na Niemcy ograniczeń w sprawie zbrojeni. Jako dowód tego twierdzenia powołuje się pos. Künstler na wyniki ostatniego głosowania w Reichstagu nad socjalistycznym projektem w sprawie budowy pancernika. W szeregach socjalnej demokracji niemieckiej, oświadcza pos. Künstler, panuje dziś jednomyślny pogląd, że niemieccy kierownicy polityki zagranicznej w roku 1914 oklamywali i oszukiwali lud. Nazywało się to wówczas, iż Niemcom narzucono wojnę. Miała to być wojna nie zaczepna, lecz obronna. W przyszłości hasło do wojny może opiewać: wojna obronna przeciw interwencjom państw imperialistycznych i faszystowskich. Poseł Künstler domaga się zmiany socjalistycznego programu wojskowego oświadczając, iż obecnie Reichswehra niemiecka powinna być zreformowana i przekształcona na kresową policję ochronną. Zadanie swoje powinna taka policja jednak spełniać tylko ściśle wedle postanowień traktatów pokojowych. Socjalna demokracja niemiecka powinna prowadzić politykę zbrojeniową tylko wedle tych założeń a nie wchodzić na bezdroża, które mogłyby obrażać cele pokojowe i obronną politykę socjalistyczną.

W następnym artykule redaktor Furtwängler podkreśla w przeciwieństwie do wywodów posła Künstlera konieczność wystąpienia za utrzymaniem ochrony niemieckiej ojczyzny podnosząc, iż obecnie nie można jeszcze mówić o zupełnym unicestwieniu i uniemożliwieniu ażeby wojny. Byłoby to naivnem a że stanowiska polityków nawet zbrodniczym posunięciem. P. Furtwängler twierdzi, iż obecny pogląd socjalistyczny w swej merytorycznej części jest zupełnie słuszny.

Dziś Kino „CASINO” Najpiękniejszy artysta świata, najsubtelniejszy kochanek **Ramon Navarro** — oraz znakomita artystka chińska **Anna May Wong** we filmie

Jad miłości.

Skutki raportu Gilberta.

Londyn. 3 stycznia. (AW.) „Daily Telegraph” donosi, że na skutek optymistycznego sprawozdania Parkera Gilberta o położeniu gospodarczym Niemiec, mniejsi wierzyciele reparacyjni, t. zn. te państwa pobite, którym przyznano mały udział w niemieckich spłatach reparacyjnych, zamierzają podjąć u wielkich mocarstw demarche, chcąc się powołać na owe postanowienia Traktatu pokojowego, w myśl którego Niemcy są odpowiedzialne za zobowiązania reparacyjne swych dawnych sojuszników. Idzie tu głównie o Austrię, Węgry i Bułgarię.

Paryż. 3. I. (AW) Ogłoszony wczoraj raport roczny agenta reparacyjnego Parkera Gilberta wywołał tu szczególnie zadowolenie. Prawie cała prasa zgodnie ocenia rzecz w ten sposób, że raport ten zamyka dyskusję w sprawie zdolności płatniczej Niemiec, stwierdzając, że jest ona normalna.

Wiedeń. 3 stycznia. (PAT.) Prasa donosi z Waszyngtonu, że według wiadomości otrzymanych ze źródeł rządowych,

Stany Zjednoczone żadną miarą nie dadzą się zaangażować w debatę nad kwestią reparacyjną. Coolidge daje obecnie do zrozumienia, że uważa zagadnienie reparacyjne przede wszystkim jako problem czysto europejski. W kołach departamentu handlowego zaznaczają, że sprawozdanie Parkera Gilberta wskazuje na wzrost siły płatności Niemiec w stosunku do długów wojennych.

Berlin. 3 stycznia. (PAT.) Wedle informacji Berl. Tageblattu, reprezentanci niemieccy w komisji ekspertów będą, prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht oraz bankier hamburski Melchior. Jako ich zastępcy upatrzeni są: b. podsekretarz stanu a obecnie wspólny właściciel domu bankowego we Frankfurcie Bergmann oraz generalny dyrektor zjednoczonych stalowni Voelgeler. Później do specjalnych zagadnień mają być zamianowani poszczególni rzeczoznawcy z kół przemysłowych.

Zatarg paragwajsko-boliwijski.

Montevideo 3. I. Pat. Rząd urugwajski przyjął zaproszenie konferencji państw paragwajskiej i zamianował swoich przedstawicieli w komisji powołanej

do przeprowadzenia śledztwa w sprawie zatargu urugwajsko-boliwijskiego. Rząd argentyński natomiast odmówił przyjęcia podobnego zaproszenia.

Agrariusze austriaccy przeciwko eksportowi polskiemu.

Wiedeń 3. I. (AW). Dziś rozpoczęły się tu rokowania kanclerza Sejla z Landbunden w sprawie postulatów wysuniętych przez agrariuszy, którzy m. i. domagają się od rządu nowych przepisów celnych zmierzających do podniesienia austriackiej produkcji rolniczej. Konferencja ta z punktu widzenia polskiego jest bardzo ważna, bo a-

grariusze domagają się zarządzeń w kierunku obniżenia kontyngentu świń wywożonych z Polski do Austrii. Uwzględnienie bardzo daleko idących postulatów agrariuszy równałoby się zupełnie podcięciu importu nierogacizny z Polski do Austrii. Narazie rząd austriacki zajmuje wobec tych postulatów stanowisko odmowne.

Drobiazgi.

Żeromski. Reymont. Sieroszewski w przekładzie włoskim. Redagowane w Turynie przez A. Pollendre wydawnictwo „Il Genio Slave” zapowiada wydanie w najbliższym czasie przekładów szeregu wybitnych polskich utworów beletrystycznych. W planie zbiór nowel Żeromskiego, utwory Reymonta, „Zamorski diabeł” Sieroszewskiego. Zapowiedziano również przekład „Popiołów” i „Ziemni obiecanej”.

W związku z Pow. Wystawa Kraj. organizuje się w Kurytybie (Brazylja) interesująca impreza teatralna. Zespół sceniczny pod nazwą „Teatr egzotyczny” w Brazylji, złożony z samych muryzów i grający w języku polskim pod dyktando Polaka Tadeusza Morawieckiego da szereg przedstawień w Poznaniu i innych większych miastach Polski. Teatr egzotyczny wyjeżdża z Brazylji do Europy w dniu 1. kwietnia, t. j. na okręcie polskim „Krakus”. (AW).

Zatarg pomiędzy związkiem lekarzy a okręgowym związkiem Kas chorych w Poznaniu wszedł w nową fazę. Jak wiadomo Okręgowy Związek Kas chorych usiłuje przejść z systemu gabinetowego na system leczenia ambulatornego. Ponieważ temu oparł się Zw. lekarzy i podczas ostatniej konferencji nie doszło do porozumienia z dniem 1 stycznia nastąpił stan bezkontraktowy, t. zn., że ubezpieczeni w Kasie chorych mogą się leczć u lekarzy tylko prywatnych i to za opłatą, przyczem lekarze wystawiają im pokwitowania,

które następnie można zrealizować w Kasie chorych. W dniach ostatnich Okręgowy Związek Kas chorych podał w pismach ogłoszenie, że poszukuje 150 lekarzy specjalistów i internistów.

Podczas świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku w schroniskach oddziału górnośląskiego Polsk. Tow. Tat. na Górze Baraniej i Równicy panował ożywiony ruch narciarski. W obu miejscach odbyły się kursy narciarskie, przyzem po ukończeniu kursów w Równicy odbył się przejazd terenowy trwający 10 godzin. (AW)

„Kurier Czerwony” donosi z Radomska, że jeden z chłopów zamieszkały na t. zw. Dobach pod Radomskiem idąc onegdaj brzegiem Warty zauważył, iż cała powierzchnia rzeki pokryta była półżywym rybnym, które można było łowić rękoma. Cała wieś rzuciła się na połów. Niektórzy chłopcy zdobyli po dwa pełne wozy ryb. Dochodzenia policyjne wykazały, że ryby te były ośzołomione kwasem, który wskutek pęknięcia rezerwuaru jednej z fabryk, przedostał się do koryta rzeki. W obawie przed masowym zatruciem wystano próbki ryb do analizy. (AW)

Przedstawienia teatralne na Sylwestra miały w Paryżu fenomenalne powodzenie. Największy dochód netto (168.000 fr.) dało przedstawienie w Grand-Opera, gdzie występowała trupa baletowa Djeglewa, w Opera-Co-

mique dochód wynosił 67.000 fr., w Comedie Francaise 48.000 fr., w Odeonie 33.000 fr. Z music-hallów największy dochód dało przedstawienie w Casino de Paris 141.000 fr., dalej Moulin Rouge 117.000 fr., Folies Bergeres 101 tys. fr., w Palace 46.000 fr. (AW)

Lewin-senior szmugluje alkohol. Prasa amerykańska donosi, że ojciec osławionego Lewina, amatora sensacyjnych przygód lotniczych, Izaak Lewin, został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za uprawianie szmuglu alkoholu. Był on przewodniczącym spółki akcyjnej, do której należała fabryka rury. Lewin-ojciec napelniał rury alkoholem i trzymał w składzie fabrycznym, unikając w ten sposób w ciągu dość długiego czasu konfliktu z agentami prohibicyjnymi. (AW)

Ciekawa operacja. Dokonano w Waszyngtonie ciekawej operacji, usuwając z żołądka urzędnika miejskiego niejakiemu Convey'a 13 nożyków „Gillette”. Conveya znaleziono na ulicy nieprzytomnego z okrwawioną jamą ustną. Usiłował on popełnić samobójstwo, polykając nożyki. Lekarze stwierdzili, że Convey będzie żył, gdyż operacja się udała. (AW)

NIEPRAWDZIWA WIADOMOŚĆ.

Warszawa. 3 stycznia. (PAT.) W związku z notatką zamieszczoną w jednym z dzienników, jakoby szereg ministerstw, między innymi ministerstwo spraw wewnętrznych, miały ulec reorganizacji wyjaśnia się, że w ministerstwach obowiązują przepisy i statuty organizacyjne oraz szczegółowy podział czynności, podlegające corocznej rewizji, która — jak to praktykowano było dotychczas — przeprowadza się obecnie. Natomiast projekt reorganizacji ministerstwa spraw wewnętrznych nie istnieje.

KTO WYGRAŁ DOLARÓWKI?

100 dol.	Nr.	147507	881277	309636
634412	619736	754278	821494	784400
883776	749516	497907	383405	534813
581135	991166	262973	960374	236157
167486	745087	983128	472761	421385
379542	216165	99684	612397	625089
738530	42122	610361	795902	294493
544892	575420	29473	849151	285115
936116	606780			

KTO EKSPORTUJE NAJWIĘCEJ AUTOMOBILÓW?

Wiadomo powszechnie, iż największa ilość aut eksportują Stany Zjednoczone. Inaczej jednak przedstawia się ta sprawa, jeśli wziąć pod uwagę stosunek wozów eksportowanych do ogólnej produkcji krajowej. Pod tym względem pierwsze miejsce zajmuje Włochy, które eksportują 75 proc. swej produkcji rocznej. Drugie miejsce zajmuje Kanada, która eksportuje 45 proc. produkcji rocznej. Trzecie miejsce zajmuje Francja z eksportem sięgającym 33 i jedna czwarta proc. produkcji rocznej, czwarte — Anglia z eksportem 16 i pół proc., piąte — Stany Zjednoczone z 7 proc. eksportu.

POŻAR W ARESZTACH SADOWYCH

Kamionka Str. (Tel. wł.). Wskutek wadliwej budowy pieca wybuchł pożar w aresztach tutejszego Sądu powiatowego i wyrządził szkodę w wysokości 2 tys. zł. Na miejsce pożaru przybyły strażnicy ogniowe i w przeciągu dwóch godzin umiejscowiły ogień.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY

— LUDOWEJ —

Przegląd prasy.

NIESPODZIANKA DYPLOMACJI ROSYJSKIEJ.

„Kurier Poranny” z powodu noty p. Litwinowa pisze:

Rząd warszawski gotów był i jest zawrzeć z Moskwą uroczysty pakt o wzajemnej nieagresji, do którego rzekomo tęskni i rząd moskiewski. Kiedy jednak do rozmów i pertraktacji o tym pakcie przychodziło, żądano od nas nie tylko zupełnego pozostawienia swemu losowi innych państw, sąsiadujących z Sowietami, na wypadek ataku moskiewskiego, ale także naruszenia tych zobowiązań, jakie mamy wobec Ligi Narodów, a w kwestii arbitrażu wogóle niepodobna było dojść do porozumienia, ponieważ Moskwa nie ufa nikomu w świecie burżuazyjnym, że mógłby być bezstronnym sędzią. I choć te rokowania właśnie wskutek tych wydziwian Moskwy zawisły w powietrzu — wystarczyło to, aby „tworzyć atmosferę”, że to Polska nie chce paktu nieagresji z Moskwą, ponieważ rezerwuje sobie jakieś potworne ofensywne plany na przyszłość.

To też, kiedy obecnie p. Litwinow znów wyciąga do nas rękę, aby wezwać nas do nowej kombinacji, mającej zmanifestować trwałą pokojowość stosunków polsko-moskiewskich, trudno od nas żądać, abyśmy mieli rozpylić się w bezkrytycznym zachwycie nad tą inicjatywą bez starannego obejrzenia jej ze wszystkich stron.

Proponuje zatem, aby pakt Kelloga natychmiast po ratyfikacji go przez Polskę i Moskwę został uznany protokolarnie przez oba te państwa za obowiązujący w ich wzajemnych stosunkach. Z tą samą propozycją jednak zwrócił się p. Litwinow do p. Woldemarasa w Kownie, zapominając jednak przedewszystkiem o Bukareszcie, a także o Helsingforsie, Rewlu i Rydze, o czterech stolicach, któreby miały powody widzieć w podpisaniu podobnego protokołu akt bądź to nielojalności, bądź to lekceważenia ich drażliwości na punkcie bezpieczeństwa na wypadek, gdyby istotnie ratyfikacja paktu Kelloga uległa gdziekolwiek nie już katastrofie, ale choćby tylko długotrwałemu opóźnieniu.

Nie jest nam wiadomem, jakie stanowisko zajmie Rząd nasz wobec propozycji p. Litwinowa. Zależy to zapewne w pierwszym rzędzie od oceny, czy na ogólną ratyfikację paktu Kelloga można liczyć już w najbliższym czasie, a także od wyników jednostronnego kontaktu naszego z rządem rumuńskim i z trzema rządami państw bałtyckich. To jednak można już dziś przyjąć za oczywiste, że moskiewski Komintern spekuluje na odmowie ze strony Polski i na efekt, jakoby sprawiła ta odmowa, odpowiednio przedstawiona przez propagandę moskiewską. Narazie mamy do zanotowania w każdym razie widoczny niepokój, jaki propozycja p. Litwinowa wywołuje w Berlinie.

PRASA SOWIECKA O WYROKU NA WOJCIECHOWSKIEGO.

„Epoka” pisze:

„Izwiestia”, omawiając wyrok, wydany w procesie Wojciechowskiego, piszą, co następuje:

Trybunał polski nie poszedł drogą, którą wskazywali mu emigranci białogwardziści i ich polscy protektorzy. Trybunał nie zsołidaryzował się z próbami przedstawienia czynu Wojciechowskiego jako incydentu niewinnego i bez znaczenia, stwierdzając, że czyn terrorysty-białogwardzisty jest poważną zbrodnią, przynoszącą szkodę interesom Państwa Polskiego. Jednakże, o ile indywidualne przestępstwo Wojciechowskie nie zostało w wyroku należycie ocenione, to nie można zaprzeczyć temu, jakoby trybunał w ten sam obiektywny sposób odniósł się do innych momentów, związanych z procesem. Dziennik uważa za jeden z tych momentów oskarżenie z art. 455 kodeksu, które zostało odrzucone, jakkolwiek prokurator, oraz przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych, dowiedli, iż Lizarew winien być uważany za osobę, posiadającą przywileje dyplomatyczne. Odmowa przyznania przedstawicielstwu handlowemu Z. S. S. R. charakteru, z którego wynikają prawa eksterytorjalności dyplomatycznej, może stać się niebezpiecznym precedensem na przyszłość, który mógłby zachęcić gorliwsze elementy emigrantów do nowych „wybryków”. Podkreśliwszy z kolei jednomyślne pragnienie sędziów, prokuratorów i adwokatów usprawiedliwienia wszelkimi sposobami przebywających w Polsce emigrantów-białogwardzistów, z ich działalności w związku z procesem Wojciechowskiego, dziennik zaznacza, że tego rodzaju stanowisko względem emigrantów posiada wielką doniosłość z punktu widzenia stosunków pomiędzy Z. S. S. R. a Polską. Znaczenie procesu Wojciechowskiego polega — zdaniem „Izwiestia” — na tem, że stworzył on warunki, czyniące niemożliwymi podobne zamachy. Jest jednakże rzeczą konieczną, ażeby Rząd Polski wyciągnął w tym celu wszelkie niezbędne konkluzje z działalności emigrantów-białogwardzistów w Polsce, która to działalność została uławianona w toku procesu, mimo szczupłych ram śledztwa są-

PALACE

Dziś premiera najciekniejszego filmu sezonu!

Film o którym cały Lwów mówić będzie!

WĘGIEJSKA RAPSODJA

Willy Fritsch, Lil Dagover i Dita Parlo. Z powodu wysokich kosztów wystawienia filmu i powiększenie orkiestry ceny nieznacznie podwyższone. Zniżki ważne w cenie 2 zł

dowego. Manifestacja na rzecz Wojciechowskiego, zorganizowana przez emigrantów, wskazuje na to, iż nie obawiają się oni bynajmniej tego, ażeby władze polskie wyciągnęły wzmiarkowane niezbędne konkluzje. Dziennik wyraża na koniec nadzieję, że w interesie rozwoju stosunków sowiecko-polskich, Rząd Polski wkroczy na drogę jaknajenergiczniejszej walki przeciwko nieustannemu gwałceniu prawa azylu przez emigrantów-białogwardzistów.

JEDNO JEST TYLKO PEWNE.

„Kurier Warszawski” zestawiając bilans polityczny 1928 r. pisze:

Jedno jest tylko pewne: ogromna, niepospolita w Polsce ilość reformatorów. Powtarzają się tu niemal dosłownie epizody, znane nam z Francji okresu 1770—90. Konserwatyści recytują frazesy, godne ust ra-

dykalistów. Panta rei staje się maksymą tych, którzy są powołani do propagandy idei postępu wolnego, stopniowego, systematycznego, bez burzenia, bez gwałtownych zmian, właśnie w przekonaniu, iż nie „wszystko płynie”, iż natura ludzka jest prawie że niezmienna, iż nie należy dać się porwać prądowi chwilowemu. Ale cóż robić? Drzwiami i oknami importuje się do nas idee ustrojowo-polityczne obce, drzwiami i oknami zalewa nas fala wiary, że cud udzieli nam odrazu doskonałej władzy, doświadczonych wodzów, pełnej cnót elity, posłusznych obywateli, że tylko trzeba uczynić z dotychczasowego doświadczenia tabulam rasam, aby się wszystko zmieniło w Polsce na korzyść i na chwałę polspolita.

Czy mamy to wszystko uznać za płodność myśli politycznej, czy też raczej za chaos? Nie pytajmy o to filozofa, który z reguły wiwatuje na rzecz wszelkiego ruchu myśli. Pytajmy o to praktycznego polityka.

Sensacyjna afeta z zatrutymi lekami.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 stycznia. (G.) „Przegląd Wieczorny” podaje z Katowic, iż śledztwo w sprawie szmuglowania preparatów leczniczych z Niemiec do Polski przyniosło rewelacyjne szczegóły. Okazuje się bowiem, że afeta ta miała charakter pewnego rodzaju dywersji, gdyż analiza chemiczna stwierdziła we wszystkich szmuglowanych towarach oprócz istotnych składników obecność

trucizny jednakowej we wszystkich preparatach. Zdaniem fachowców niema się tu do czynienia z jakimś przypadkowym zanieczyszczeniem, ale z akcją z góry uplanowaną, mającą szerzyć dywersję. Nici tej akcji wychodzą z Niemiec i przez Katowice rozchodzą się prawie do wszystkich większych miast Polski. Zapowiedziane są dalsze sensacyjne aresztowania.

Mord polityczny w Piotrkowie.

Warszawa, 3 stycznia. (AW.). Według otrzymanych tu w ostatniej chwili wiadomości z Piotrkowa, w dniu dzisiejszym zginął od skrytobójczej kuli Teofil Jaskowski, sekretarz egzekutywy OKR. PPS. w Piotrkowie, członek Centr. Komitetu młodzieży TUR., przewodniczący Zw. pracowni-

ków użyteczności publicznej, członek akademickiego Zw. młodzieży niezależnej. Jaskowski liczył lat 25.

Blizszych szczegółów na razie brak. Przepuszczają, że morderstwo ma podkład polityczny. Policja wszczęła energiczne dochodzenia.

Pożar fabryki w Łodzi.

Łódź, 3 stycznia. (PAT.). Dziś w noc o godz. 2 wybuchł pożar we fabryce koronek Bialera, przy ul. Kilińskiego. Pożar powstał na trzecim piętrze, czteropiętrowego budynku, gdzie mieściły się zapasy przedzi i łatwo palne materiały. Zanim zaalarmowano straż pożarną pożar przedostał się

na czwarte piętro i począł zagrażać dwóm budynkom mieszkalnym. Straży ogniowej udało się jednak pożar zlokalizować o obrębie 3 i 4 piętra, które zostały doszczętnie zniszczone. Straty nie zostały jeszcze dotychczas ustalone, są jednak bardzo wysokie. Fabryka była ubezpieczona.

Zaczynają się przyznawać oficja nie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 stycznia. (G.) Donoszą z Moskwy: Po raz pierwszy w sowieckiej prasie urzędowej ukazał się komunikat, którego treść stanowi urzędowe potwierdzenie pogłosek o ciężkiej sytuacji aprowizacyjnej, w jakiej znalazła się ludność Ukrainy sowieckiej wobec tegorocznego nieurodzą i częstych rakwizycyj zboża, dokonywanych przez władze sowieckie. Komunikatem tym jest wiadomość umieszczona w „Prawdzie” a nadesłana przez korespondenta tego pisma z Charkowa. Treść jej jest następująca:

W trzech najbardziej dotkniętych

przez nieurodzą okęgach Ukrainy a mianowicie odeskim, chersońskim i mikołajewskim, Czerwony Krzyż zorganizował wydawanie obiadów dla 90 tys. dzieci włościańskich. Pomoc dla dojrzałej ludności zorganizowana jest w formie rozdawania zapasów kartoflanych i zboża. Aby zapobiec ewentualnemu szerzeniu się chorób zakaźnych na wiosnę, komisarij ludowy zdrowia zamierza utworzyć szereg ambulatorium i punktów sanitarnych.

Warszawa, 3 stycznia. (G.) Donoszą z Rygi: Prezydium Centralnego Komitetu ZSSR. wydało odezwe do ludności

RĘKAWICZKI

MĘSKIE I DAMSKIE

Fownes, Londyn
Perrin, Grénoble,
Gant Bai, Chambery.

wyłączny skład

12918n

A LA VILLE DE PARIS

GABRYEL STARK

LWÓW, PLAC MARJACKI 11.

Białej Rusi z okazji dziesiątej rocznicy wprowadzenia władzy sowieckiej w tym kraju. Odezwa między innymi powiada, iż ze względu na strategiczne położenie Białorusi należy zwrócić uwagę na wzmocnienie sił wojennych w tym kraju.

W Mińsku z okazji dziesięciolecia od było się uroczyste posiedzenie komitetu Białej Rusi, na którym uchwalono między innymi wydać odezwe do ludności Białej Rusi, wzywającą do walki z faszyzmem polskim.

STAN ZDROWIA KRÓLA JERZEGO.

Londyn, 3 stycznia. (PAT.) Noc wczorajszą król spędził bezsennie. Późatem nie ma żadnych zmian w stanie jego zdrowia. Biuletyn ten tłumaczą w ten sposób, że chociaż siły chorego nie zostały wzmocnione, to jednakże poprawa, którą zanotowano wczoraj utrzymuje się nadal.

ZAKOŃCZENIE HOKEJOWYCH MISTRZOSTW POLSKI.

Krynica, 3 stycznia. (PAT.) W dniu dzisiejszym rozpoczął się tu, przy tłumnym udziale publiczności międzynarodowy turniej hokejowy o mistrzostwo Krynicy. Udział biorą: BKE. — Budapeszt, Zespół wiedeński, AZS. — Warszawa, Pogoń — Lwów, Legia — Warszawa, oraz drużyna kombinowana, złożona z najlepszych graczy innych drużyn polskich.

Pierwszy match AZS. Warszawa — Drużyna kombinowana polska 10:0. Sedzia inż. Bauer z Budapesztu. Bramki strzelili: Krygier 4, Tupalski 4, Adamowski 2.

W drugim matchu BKE. bije Pogoń — Lwów 1:0. Sedzia Osieczński-Czapski. Gra w pierwszym okresie z lekką przewagą Węgrów, natomiast dalsza z lekką przewagą Pogoni która jednak nie mogła podoląć szybkim i sprawnym graczom węgierskim.

W śróde popołudniu odbyło się spotkanie Teamu wiedeńskiego — LTL. Wynik 2:0 na korzyść Wiedeńczyków.

Wieczorem w sali Domu Zdrojowego nastąpiło uroczyste rozdanie nagród zwycięskim drużynom. Na sali zjawili się dyrektor Nowotarski, dyrektor państwowego Urzędu wychowania fizycznego Ulrych, prezydent m. Warszawy inż. Stomiński oraz wiele innych, hawających tu na odpoczynku osobistości. Przeszło 300 osób oklaskiwało zwycięskie drużyny, po przemówieniu prezesa Związku hokejowego dra Polakiewicza.

Ostateczny wynik mistrzostw polskich w Krynicy przedstawia się następująco: 1) AZS. Warszawa 10 punktów, 2) Pogoń — Lwów 7 pkt., 3) Legia — Warszawa 6 pkt., 4) TKS. 4 pkt., 5) AZS. — Wilno 2 pkt., 6) Wisła — Kraków 1 punkt.

P. T. Prenumeratorów

prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do 10-go stycznia b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma. — Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu wynosi **5 zł. 80 gr.**

Sytuacja gospodarcza Niemiec.

Ogłoszone ostatnio sprawozdanie roczne komisarzy reparacyjnego Banku Rzeszy prof. Brumsa zawiera poza materiałem normalnym szereg uwag i konkluzji rzucających pewne światło na sytuację gospodarczą Niemiec, przyczem ocena rynku kapitałów, jako bardzo wnikliwa zasługuje na szczególne uwzględnienie.

Z uwag autora sprawozdania wynika, że w Niemczech dokonana się głąboko sięgająca reorganizacja i racjonalizacja życia gospodarczego, poziom życiowy szerokich mas podniósł się znacznie, gdyż u wielkiej części ludności robotniczej równa się poziomowi przedwojennemu, w wielu zaś wypadkach nawet go przekroczył. Silne wahania koniunkturalne pierwszych lat ustąpiły spokojniejszemu kształtowaniu się stosunków i uwidacznia się coraz bardziej wzrastająca siła odporna organizmu gospodarczego. Nie brak jednak ważnych dziedzin życia gospodarczego, które nie biorą w dostatecznej mierze udziału w ogólnym procesie sanacyjnym. Ten stan rzeczy uwiódłby się jaskrawiej w chwili, w której ogólna konjunktura uległaby poważniejszemu pogorszeniu.

Wysoka stopa procentowa i wyrażająca się przez nią niewspółmierność między popytem a podażą kapitałów stanowi niejako ujemną stronę sytuacji gospodarczej Niemiec, która naogół kształtowała się dodatnio. Było do przewidzenia, że po wojnie i okresie inflacyjnym ujawni się silne zapotrzebowanie nowego kapitału a to zarówno dla poprawienia aparatu wytwórczego, jak i dla celów publicznych. W roku sprawozdawczym wiele w tej mierze osiągnięto. Aparat wytwórczy w wysokim stopniu zmodernizowany daje możliwość zatrudnienia nowym milionowym rzeszom robotników a wiele potrzeb społecznych przez długi czas nie zaspokojonych pokryto dzięki napływowi nowych kapitałów. Wyniki te, niewątpliwie dodające osiągnięto za cenę dodatkowego obciążenia organizmu gospodarczego spłatami odsetek za nowe pożyczki za graniczne, które obecnie przekraczają znacznie sumę pół miliarda mk. Obciążenie takie da się o tyle tylko odczuć, o ile część tych pożyczek nie została zużyta na cele bezpośrednio produkcyjne, co w pewnej mierze niewątpliwie ma miejsce.

Nie ulega wątpliwości, że proces kapitalizacji wewnętrznej czyni dalsze postępy. Minęła psychoza inflacyjna, która proces ten stłumiła i wytworzyły się nowe grupy ludzi oszczędzających rekrutujące się częściowo z innych warstw społeczeństwa. Jeżeli z jednej strony proces kapitalizacji wewnętrznej w poszczególnych przedsiębiorstwach jest w dużej mierze zależny od przebiegu konjunktury, to z drugiej strony koniunkturywny charakter oszczędności indywidualnych pozwala wierzyć, w dalszy ich wzrost w przyszłości. Jasnem jest, że wzrost ciężarów państwowych i społecznych w porównaniu ze stosunkami przedwojennymi jakoteż reparacje wpływają ujemnie na rozwój procesu kapitalizacyjnego; inna rzecz, że uzyskanie z tych źródeł sumy częściowo obracanej znowu na tworzenie kapitałów. O ile chodzi o popyt na kapitały, to należy przyjąć, że zapotrzebowanie, jakie się ujawniło po wojnie i po okresie inflacyjnym, powoli zanika, nie ulega jednak wątpliwości, że o ile warunki na rynku pieniężnym się poprawiają, iluśmone dotąd zapotrzebowanie kapitałów na cele drugorzędne dojdzie do swoich praw.

Kończąc swoje wywody prof. Brums dochodzi do wniosku, że Niemcy w chwili obecnej znajdują się pod naciskiem chwilowego pierwszego deficytu kapitału. Trudności przy zaciąganiu pożyczek doprowadziły do tego, że wzrastająca część zapotrzebo-

KINO „COLOSSEUM” (dawny Teatr Nowości) Dziś wielka szlagierowa **Premiera**. Zakochani i przygnębieni, kawalerowie i żonaci, wszyscy spieszą zobaczyć najweselejszą komedię sezonu pt. **„Szósta plaga świata”**. **„Podróż poślubna z teściową”**. Wesoła opowieść o miłości i przygodach, która dzięki teściowej dziwnie chodzi drogami. W głównej roli **MONTY BANKS**. Nauto doborowe uzupełnienie. — Program ten rozpogodzi każdego spragnionego rozrywki i spędzenia bez trosk chwil. — Ceny miejsc od 50 groszy.

wania kapitału długoterminowego mogła być doraźnie zaspokojona we formie kredytu krótkoterminowego, zadłużenie zagraniczne zaś w większym stopniu, aniżeli by to było pożądanem, jest zadłużeniem krótkoterminowym. Ostatnie miesiące wykazały znaczne zmiany na rynku pieniężnym jednego z wielkich krajów eksportujących kapitały, a w związku z tem poważne przesunięcie w konfiguracji krajów, od których Niemcy otrzymują kapitały. Przesunięcie to nie wolny-

ło jednak ujemnie na korzystną pozycję międzynarodową waluty niemieckiej a jedynie na rynku pieniężnym można było stwierdzić chwilowe naruszenie.

Silne zadłużenie krótkoterminowe Niemiec pozostaje jednak mimo wszystko aktem nasuwającym poważne refleksje. Oslabia go okoliczność, że pozycja Banku Rzeszy stale się wzmacnia i jest obecnie silniejsza aniżeli w jakimkolwiek okresie ostatnich czterech lat.

Dziesięć kulturalnych instytucji i towarzystw rusińskich protestuje przeciw nazwie: ukraiński.

Dziesięć kulturalnych towarzystw i instytucji ruskich wniosło do sejmiku protest przeciw wnioskowi klubu ukraińskiego o zmianę nazwy ruski na ukraiński.

W memorjale tym czytamy:

Zawdzięczając szczęśliwe, zewnętrznej konunkturze, a mianowicie materialnemu i moralnemu poparciu Austro - Germanii, rewolucji w Rosji, oraz bolszewickiemu systemowi rządów, wysuwa się w ostatnich dwóch dziesięcioleciach na platformę życia historycznego małopolskiej ludności krzykliwa partja ukraińska, która poniosłszy w swej działalności zupełną klęskę, stara się wszelkimi środkami utrzymać pod swym protektoratem hegemonję, wysuwając się z jej rąk, oraz w myśl swoich politycznych celów stara się nakłonić Rząd Polski do oficjalnej zmiany nazwy „ruski” na „ukraiński”.

I. Od najdawniejszych czasów używano terminu „Ruś”, „ruski” nie tylko dla określenia całego kijowskiego państwa, lecz także jego poszczególnych części, oraz jego mieszkańców. O tem świadczy tak najdawniejsze traktaty handlowe, zawarte w 911 i 944 latach, pomiędzy Rusią a państwem Bizantyjskim, jak również cała ruska literatura w jej historycznym rozwoju:

„A szcze udaryt meczem ili kopiem” — czytamy w układzie b. księcia Igora z Grekami w r. 944. „Polnoje sobranje litopysej” T. I. str. 19. — „ili jakim lubo orużiem Rusyn Hrczyna, ili Hrczyn Rusyna, do toho dila hriecha zaplatyt” srebra litr 5, po zakonu Ruskomu”.

W najznakomitszym pamiętniku piśmiennictwa ruskiego okresu książęcego, a mianowicie w „Słowie o Polku Igorewym” spotykamy bardzo często termin „Ruś”, „ruski”.

Tego terminu używano nie tylko na przestrzeni dawnego państwa Kijowskiego, lecz również w okresie istnienia Halicko - Wołyńskiego państwa, które powstało na terytorjum Grodów Czerwieńskich.

Po upadku Halicko - Wołyńskiego państwa w r. 1340, ludność jego w dalszym ciągu używała nazwy „ruski” i tę swą nazwę zachowała aż do naszych czasów.

Koryfeusz literaturnego odrodzenia Rusi Halickiej w pierwszej połowie XIX stulecia, a mianowicie Marjan Szaszkiewicz, Jakób Hołowacki i Iwan Wagilewicz nie tylko nie wstydza się swego ruskiego imienia, lecz przeciwnie w swoich poetycznych dziełach z nadzwyczajną siłą podkreślają swoje ruskie pochodzenie:

„Ruska maty nas rodyla.

„Ruska maty nas powyła.

„Ruska maty nas lubyla”.

Na całym terytorjum dawnego Halicko - Wołyńskiego państwa, gdzie żyła ludność ruska, nawet w dalekich i

głuchych górach karpaccich, oznacza się ona jako „rusyn” lub „rusniak”.

II. W ciągu wieków dla oznaczenia całej ruskiej ludności używali papieża w swoich bullach stale terminu „rutheni”, co jest identycznym z „rusin”.

III. W polskich państwowych dekretach, w dziełkach polskich kronikarzy i historyków stale spotykamy termin „Ruś”, „ruski”. N. p.: W układzie pokojowym między Kazimierzem Wielkim a książętami litewskimi (1340 do 1349) czytamy: „aże pobiehniet Rusyn, a lubo Ruska wo Lwow...” wydaty jeho...

Z terytorjum księstwa Halickiego, po jego upadku utworzyła Polska za czasów Kazimierza Wielkiego Ruskie Województwo, na czele którego stał Generalny Starosta Ziemi Ruskiej”.

W padku po Polakach rząd austriacki oznaczał terminami „Reussen”, „Ruthenen” mało - ruska ludność Galicji, Bukowiny i Zakarpaciej Rusi od końca XVIII w. do 1917 r., kiedy to cesarz Karol I. użył poraz pierwszy oficjalnie terminu „ukraiński”.

IV. Nazwa „Ukraina” była wprowadzona w Polskę dopiero w drugiej połowie XVI. w. po Unii Lubelskiej w znaczeniu czysto - geograficznem, a mianowicie dla oznaczenia nadejście na wschód wysuniętych województw: kijowskiego, czernihowskiego i bractawskiego, położonych „u kraju” państwa polskiego, podobnie jak obecnie używa się terminu „kresy”.

Ze terminu „Ukraina” używano w znaczeniu, czysto - geograficznem, o tem świadczy chociażby ten zbieg okoliczności, że nawet w burzliwych czasach tworzenia surogatu ukraińskiego państwa, a mianowicie w XVII wieku Bohdan Chmielnicki tytułował siebie „samoderżcem ruskim”, „malyj ja i neznacznij człowiek” — mówi on komisarzom polskim — „ale z woli Bożej staw samowładcem i samoderżcem ruskim” (M. Hruszewski — Hist. Ukrainy — str. 303). Również Polska na podstawie Unii Hadziackiej zobowiązała się z „Ukrainą” tj. z wyżej wymienionych trzech województw utworzyć autonomiczne „Wielkie Księstwo Ruskie”.

Swoje szersze rozpowszechnienie osiągnęła nazwa „Ukraina”, „ukraiński” dopiero w czasie wojny światowej, kiedy to z jednej strony w następstwie rewolucji w Rosji, na podstawie pokoju Brzeskiego powstała „Wielka Ukraina”, a z drugiej po upadku Austro - Węgier na ziemiach Galicji, dnia 1 listopada 1918 r. była ogłoszona „Zachodnia Ukraina”.

W ten sposób dawny termin geograficzny w ostatnich czasach stał się politycznym.

Na podstawie wyżej przedstawionego stanu rzeczy podpisane Towarzystwa proszą:



Używać dla określenia mało - ruskiej ludności w granicach Państwa Polskiego oficjalnego terminu „ruski”, a terminu „ukraiński” używać wyłącznie w politycznym znaczeniu dla określenia tej politycznej partji, która postawiła sobie za główny cel utworzenie „Samostijnoj Sobornoj Ukrainy” od Karpat i Sanu do Kaukazu i Donu.

Podpisane:

- 1) Staupigialny Instytut we Lwowie.
- 2) Tow. Ruskich Dam we Lwowie.
- 3) Krajowy Związek Kooperatyw „Dniestrosian” we Lwowie.
- 4) Ruski Przytułek we Lwowie.
- 5) Kredytowy Związek „Obrona Ziemi” we Lwowie.
- 6) Naukowo - liter. Towarzystwo Galicyjsko - ruska Macierz we Lwowie.
- 7) Tow. ruskich studentów „Druh”, we Lwowie.
- 8) Tow. im. Michała Kaczkowskiego we Lwowie.
- 9) Tow. Ruskie Kasyno we Lwowie.
- 10) Ruski Związek Rewizyjny we Lwowie.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Ostrzeżenie.

Imieniem Dra St. Junga, prawnego i faktycznego współwłaściciela połowy dóbr Radziej i Szellszcze, położonych w powiecie Brześcia Litewskiego, przestrzegam przed nabywaniem od kogokolwiek bądź tejże połowy dóbr, albowiem Dr. Jung nikogo nie upoważnił do sprzedaży jego połowy powyższej majątności, i nikomu tej swojej połowy nie sprzedał.

W szczególności przestrzegam imieniem Dra Junga przed nabywaniem powyższej połowy dóbr od Dra Springera lub od pani Springerowej i daniem im zadatku względnie ceny kupna.

Lwów, dnia 3 stycznia 1929.

Adwokat **Dr. Marcell Laub.**

Podziękowanie.

JWP. Drowi Zygmuntowi Kamińskiemu, Pułkownikowi W. P., składam najszersze i najgłębsze podziękowanie za tak skuteczną i troskliwą pomoc lekarską, zawdzięczając Jego głębokiej wiedzy i najstaranniejszej opiece, zdrowie i życie.

Anna z Kotkowskich LOEGLEROWA.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę Naszej Najdroższej s. p. Matce, oraz okazali nam współczucie, składamy serdeczne podziękowanie.

Rodzina Ruprechtów.

„Wentylacja”
KUNZ LWOW, Telefon 1-95.
Króla Leszczyńskiego 41.
121710

Pokłosie jubileuszu gim. im. Jana Długosza we Lwowie.

Komitet Jubileuszowy, złożony z b. wychowanków gimnazjum (IV) im. Jana Długosza we Lwowie wraz z dyrektorem zakładu i gronem profesorskim, uczcił złote gody swej Almac Matris nie tylko uroczystym obchodem w dniach 22—24 czerwca 1928, ale także postanowił doprowadzić do skutku trwalsze dzieła, któreby przekazały przyszłemu pokoleniom pamięć tych uroczystości a równocześnie wyrażały wdzięczność ukochanej szkole za trud wychowawczy nad przygotowaniem ich na drogę życia. Oprócz funduszu stypendyjnego, na który datki wciąż jeszcze nadpływają od b. wychowanków i rodziców obecnych uczniów, zajęto się przedewszystkiem Księgą Pamiątkową. W tym celu Komitet ogólny wydzielił ze swego łona oddzielną Sekcję Redakcyjną, która pod przewodnictwem prezesa, znanego w kołach lwowskich bibliofila, p. Franc. Biesiadeckiego, właściciela ziemskiego, na kilku posiedzeniach omówiła szczegółowo kwestię, związane z wydawnictwem tej cennej pamiątki zjazdu jubileuszowego i zabrała się rażno do pracy.

Owoce pięknej tej prawie rocznej działalności Sekcji Redakcyjnej jest okazałe dzieło pt.: **Księga Pamiątkowa 50-lecia Gimnazjum im. Jana Długosza we Lwowie**, która nakładem Komitetu Jubileuszowego, pod redakcją prof. Wład. Kucharskiego i przy wydatnej współpracy seniora grona nauczycielskiego, prof. J. Szczepańskiego, opuściła świeżo tłocznice w drukarni Uniwersyteckiej, w ograniczonej liczbie 1100 egzemplarzy numerowanych, 16 arkuszy druku dużej ósemki.

Księga składa się z trzech części: W pierwszej, po słowie wstępnym dyrektora zakładu, dr. W. Śmiałka, w którym daje rzut oka na pół wieku pracy naukowo-wychowawczej na tle prądów wychowawczych, nurtujących narody europejskie, prof. Władysław Kucharski nakreślił przegląd historyczny 50-lecia Gimnazjum w dłuższej rozprawie, która wymagała wiele żmudnych poszukiwań po sprawozdaniach i katalogach zakładu. Ozdobiona jest ona ilustracjami na podstawie specjalnych zdjęć fotograficznych prof. B. Wiśniewskiego, które uczestnikom uroczystości jubileuszowej przypominać będą mury szkolne, zajęcia obecnych uczniów i ważniejsze chwile jubileuszu. Przygotowania do święcenia złotych godów i przebieg uroczystości opisał zajmująco prof. Szczepański.

W części II. są oryginalne prace naukowe i literackie b. wychowanków zakładu, znanych i cenionych na polu nauki, sztuki i literatury. Są one albo

zamkniętymi w sobie całościami lub wyjątkami z prac większych, dotąd nigdzie nie ogłoszanych drukiem, co podnosi ich wartość. Jest to złożony przez autorów hołd szkole, której byli uczniami, i wdzięczność za przysposobienie do życia; autorzy tych prac są zarazem chlubą zakładu i świadectwem wychowawczych zasług gimnazjum im. Jana Długosza. Z powodu różnorodnej treści nadesłanych prac musiano je ugrupować alfabetycznie według nazwisk autorów, z wyjątkiem jednej, którą umieszczono na końcu z powodu późniejszego nadesłania.

W cz. III. jest sprawozdanie Sekcji finansowej z dotychczasowych starań o fundusze na utrwalenie uroczystości jubileuszowych. Okładkę ozdobną, której klasyczna treść łączy się z klasycznym typem szkoły, wykonał znany we Lwowie profesor rysunków,

Stefan Pikor, b. uczeń zakładu.

Jak w każdym dziele ludzkim, można i w „Księdze” znaleźć pewne niedostatki, zwłaszcza w historii zakładu, spowodowane krótkością czasu w ciągu którego autor musiał przebrać ogromny materiał, przy obciążeniu pełną ilością godzin pracy w szkole. Wobec braku pewnych szczegółów w sprawozdaniu zwracano się do rodzin b. profesorów i wychowanków zakładu, ale nie zawsze otrzymano odpowiedź. Pominawszy drobne usterki niedające się uniknąć, całość przed stawia się pięknie; będzie to miła pamiątka uroczystości jubileuszowych. Ma też nieposłednią wartość naukową. Szczera wdzięczność należy się Komitetowi Jubileuszowemu za doprowadzenie tego dzieła do skutku i za nie szczędzenie środków za piękne wyposażenie „Księgi”. **Stanisław Plich.**

Z TEATRU WIELKIEGO.

Lotnik Ramper.

Sztuka 3 aktach z prologiem Maks. Mohra.

Gdyby dostojny Henryk Ibsen dożył bardzo podeszłego wieku (— co najmniej ponad sto lat —), naczytał się dużo Jacka Londona i napatrzył na teatr Andrejewa i Jewreimowa, a przedewszystkiem gdyby zdzielił, to może napisałby taki dramat jak „Lotnik Ramper”. Ale nie! Uwłaczam wielkiej pamięci Ibsena. Nawet w utworze z okresu takiej fikcyjnej starczej dekadencji autor „Heddy Gabler” pokazałby swój lwi pazur. A tymczasem p. Maks Mohr nie wysunął nawet pazurka talentu, któryby można wziąć na serio.

Są w jego sztuce wszystkie wspomniane pierwiastki. Jest ibsenizm (pomysł psychologizm naturalistyczny, mizantropia, symbolizm „wolnych szlaków”), londonizm (egzotyczne nastroje podbiegunowych lodów), i jewreimowszczyzna (ekscentryczność pomysłów i sytuacji, operowanie silnymi kontrastami, skróty psychologiczne). Z tych wszystkich składników zrobił autor pasztet o nieznośnym smaku, który zepsuł jeszcze nadmierną przyprawą brutalnego i taniego efekciarstwa.

Czy może dać jakiegokolwiek zadowolenie estetyczne sztuka, w której centralną osią akcji jest wariat, jakiś kiepski Oswald Alving ze swym końcowym obiedem, rozciągniętym na cztery akty i doprowadzony do stanu zupełnego zbydlenia? Lotnik Ramper, uległszy rozbiciu w strefie podbiegunowej, po samobójczej śmierci jedynego swego towarzysza, nieuleczalnie chorego mechanika, wskutek samotności dostaje obłędu, lecz nie za-

traca żądzę życia. Ideałem jego staje się: żreć (jak sam to określa), spać i wyć przeraźliwie smutno, jak zwierzę. To widzeliśmy w prologu. W I-szym akcie, odnaleziony przed 15 laty przez polawiaczy wielorybów, jest pokazany w stanie kompletnego zezwierzęcenia. Opiekująca się nim i wyzyskująca go para komediantów z Variete trzyma go śpiącego, jak waż boa, w pacc. Budzi się tylko raz na dobę podczas karmienia, które, jak w menażerii, odbywa się publicznie ku uciesze widzów. Zainteresowany tym fenomenem słynny psychiatra kupuje go od komediantów za 50 tys. M. (!), aby doświadczyć na nim swej sztuki. W trzecim akcie, który, za przykładem Peer Gynta, odbywa się w domu wariatów, Ramper jest już niby uleczony, ale nie pozbył się idei natrętnej, że życie dla niego jest możliwe tylko w samotności wśród lodów Grenlandji. Na tę podróż oczywiście psychiatra nie zezwala, ale „wojny szlak” otwiera przed eks-lotnikiem żona doktora, Norma, oddając mu sznur drogocennych pereł wraz z swoją miłością. Asystenta, który chciał ich ucieczkę przeszkodzić, Ramper poprostu udusił. W akcie III-cim mieszkają z Normą na poddaszu w nędzy, dostaje dużo pieniędzy od wzbogaconej eks-komediantki Zizi, marzy o Grenlandji, dostaje ataku szału, chce udusić Normę, ale usłyszawszy jej okrzyk: „ja chcę żyć!” — przytomnieje, wyrzeka się lodów podbiegunowych dla miłości i — jak każe wierzyć autor — jest już definitywnie uleczony. Przypuszc-

Cała ta sztuka bez sensu stała się wprost antypatyczna wskutek swych pretensyj do głębi, której absolutnie nie posiada. Czytaliśmy w komuś ikaście teatralnym, że autor przeprowadził antytezę ideału chrześcijańskiego i pogańskiego. Niczego podobnego nie można się doszukać. Psychiatra, fanatyk nauki, mocny, bezwzględny człowiek (— choć dyr. Barwiński grał go w tonacji mollowej —) nie ma nic wspólnego z apostołstwem chrześcijańskim, podobnie jak marzenia Rampera o zwierzęcej wegetacji w Grenlandji dalekie są od typu życia „pogańskiego”. Niema tu także problemu metafizycznego - religijnego, choć Ramper gładzi coś, że „w kraju lodów nie ma ani Boga, ani policji, ani wstrętnych pysków ludzkich, ani nawet słońca”. Mógłby być problem średniowiecznego przeciwstawienia społecznego życia czynnego samotniczemu życiu kontemplacyjnemu, ale Ramper nie ma w sobie żadnych pierwiastków twórczych.

Jest więc tylko zwyczajne naturalistyczne ujęcie psychologiczne, pełne błędów i nielogiczności. (Psychiatra, który niebezpiecznego wariata bezpośrednio po morderstwie wypuszcza z zakładu!). Wogóle nie jest to dramat, bo Ramper jest nieszczęśliwym człowiekiem, ale nie jest postacią tragiczną. Dramat przeżywa tylko Norma, mógłby go przeżyć także doktor, ale tego autor nie zrobił. Nie uwydatnił też wcale motywu ocalenia zbłąkanej duszy przez miłość.

Myśląc o tej sztuce i jej autorze, który nazywa się Mohr nie można wcale powiedzieć: „Der Mohr hat seine Schuldigkeit getan, der Mohr kann gehen”. Ten Mohr nie powinien był wogóle przychodzić.

P. Strachocki, który sztukę przetłumaczył i wyreżyserował, znalazł w niej główną, choć bynajmniej nie wielką rolę. Zagrał ją z właściwym, sobie artyzmem, inteligencją i taktem. Ale figura, którą odtwarzał, jest tak przykra, że wole pamiętać o jego Hamlecie, Czarowcu i Cyranie, a zapomnieć o tym nieszczęsnym lotniku Ramperze. Dobrze zaprezentowała się p. Halina Kamińska w roli fertycznej komediantki o dobrym sercu. Z małej roli komedianta udanie wywiązał się p. Żurowski. Tak samo artyści, którzy opracowali mniejsze jeszcze epizody. P. Barwiński, jeśli zgodzimy się na jego koncepcję psychiatry, grał naogół poprawnie, ale w jedynym dramatycznym momencie roli zabrakło mu ekspresji. Nie miała jej od początku p. Jerzmanowska, która brak ten wynagrodziła powieką estetycznym wyglądem i wyrazem głębokiego smutku w pierwszej połowie ostatniego aktu. Pełzał podbiegunowy w prologu wyglądał korzystnie.

Wł. Kozicki.

ZADAJ WSZEDZIE

tylko wina francuskiego

CLOSSMANN & Co. Bordeaux

a przekonasz się, że jest ono najlepsze, bo prawdziwie gronowe.

HENRYK BORDEAUX.

2)

Pod alpejskimi sosnami.

Autoryzowany przekład ZOFII SKOLIMOWSKIEJ.

(Ciąg dalszy).

— Ubranie męskie, swejer, buty z gwoździakami i czekan. Nie, tego roku nie potrzeba czekana.

— O, męskie ubranie — doskonale! Buty z gwoździakami są już mniej zabawne. A potem?

— Potem należy przystąpić do treningu.

— Długo?

— Nie bardzo. Pójdziemy na Breithorn, który pani tam widzi, ten wielki masyw z kopułą.

— Jaka wysokość?

— Przeszło cztery tysiące. Lecz, jest dosyć łatwy; trzeba nocować w schronisku Theodule lub Gandeegg, a

stamtąd wspinać się kilka godzin bardzo miłym lodowcem o zboczu łagodnym i prawie bez szczytów. Zaś potem jedna lub dwie wspinaczki w tym samym typie i mało co trudniejsze, a będzie pani dojrzała do wyściku na Cerwin, dokąd droga dziś już jest wyznaczona i który wymaga przedewszystkiem wytrzymałości.

— I tylko z panem?

— Nietylko zemna. Z przewodnikiem i zemną. Nic pani nie ryzykuje.

— Ależ chętnie zaryzykowałabym cośkolwiek.

— O, — odparł z wielo mówiącym uśmiechem. Ryzyko istnieje zawsze. Dla jednej strony lub dla drugiej, niekiedy dla obojwóch.

— Na szczęście.

W Rifelalp towarzyszyła Helen pani Orden, jej matka. Jej ojciec, gubernator Jamajki, zmarł poprzedniej zimy na Błękitnym Wybrzeżu, gdzie poszukiwał spokoju. Lecz matka jej nie mogła znieść, sama, dłuższej żałoby. Miękkie życie w Antylach obdarzyło ją bezwoją, z której wyrwać ją mogło jedynie towarzystwo. Zatem towarzyszyło jej dwoje starych przy-

jaciół, pułkownik Smith, który stracił wzrok na wojnie i lady Kennedy, która mimo podeszłych lat, ukończywszy kierować Czerwonymi Krzyżami a nawet Krzyżami Zielonymi pragnęła poświęcać się nadal i wzięła ślepcę w opiekę. Ten zaś miał swe wymogi. Z wiosną, dawał się wodzić po lasach Prowancji, gdzie słuchał śpiewów słowiczyc, lubując się w tej muzyce; w lecie, pragnął oddychać powietrzem górskim, jako że w swej młodości był adeptem Whymparów, Mummerych i Tindall'ów, swoich słynnych współziomków. Atoż adeptem akrobatycznym, baczniejszym na zdobywanie rekordów, niżli na urok szczytów. Naturalnie, projekt wzbudził w nim entuzjazm.

— Zazdroszczę ci, droga Helen, tej pięknej i sportowej wyprawy.

I szydził z uwag pani Arden i lady Kennedy, niezdolnych pojąć, że można chodzić w godzinach śniadania i po-dwieczorku, a również wstawać o drugiej rano, ażeby obiać skałę albo wyprzedzić jutrzorkę. Lecz skoro Jerzy Morgon wyjawiał mu nieopatrznie, iż parę lat temu, jakiś niewidomy kazał

przewodnikom wynieść się na szczyt Cerwin i tam w górze wciągając w płuca subtelne powietrze wyżyn wydał okrzyk triumfu — i on zapragnął wziąć udział w ekspedycji i jeno z wielkim trudem udało się go uspokoić, oraz wymóc na nim poprzestanie na przechadzkach po sosnowych gałach otaczających hotel. Były to iście czarowne gaje: na wysokości dwóch tysięcy metrów, tam, gdzie już nie rosła świerki ni modrzewie, chwała Engadinn i Valais, alpejskie sosny o ciemnym listowiu a wierzchołkach rdzawych, silnymi korzeniami wczepiały się w ziemię. Zaprowadzono między nimi ścieżki wcale wygodne, wiodące z jednej strony do lodowca Findelen, zaś z drugiej do lodowca Gorner.

— Lecz niema tam ptaków, biadał nieszczęsny pułkownik.

— Tem mniej na Cerwinie.

— Za to, na Cerwinie jest cwał.

— Czyż nie dość panu tej, która zdobyłeś na wojnie?

— To poszło już w zapomnienie.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

4

Stycznia

1929

Piątek

Tytusa bisk.

Jutro: Telesfora

Wschód słońca 7:26

Zanadło 15:33

TEATR WIELKI.

Piątek 4 stycznia „Lotnik Ramper”.
Sobota 5 stycznia o godz. 3.30 „Betleem Polskie”. — O godz. 7.30 „Klejnoty Madonny”.

Sobota 5 stycznia o godz. 11 w nocy: „Nóżki na stół”.

Niedziela 6 stycznia o godz. 3.30 „Betleem Polskie”.

Niedziela 6 stycznia o godz. 7.30 „Jedna, jedyna noc”.

TEATR MAŁY.

Piątek 4 stycznia o godz. 7.30 „Sprytyści”, komedia w 4 aktach G. Mosera.

Sobota 5 stycznia o godz. 7.30 „Sprytyści”, komedia w 4 aktach G. Mosera. Ostatni raz.

KINOTEATRY.

Apollo: „Człowiek śmiechu”.

Casino: „Jad młodości”.

Chimera: „Moralność Salonu”.

Colosseum: „Szósta plaga świata”.

„Podróż poślubna z teściową”.

Fatamorgana: „Gdy mężczyzna kocha”.

Kopernik: „Nieboraczek”.

Lew: „Złoty paszport”.

Marysienka: „Nieboraczek”.

Palace: „Węgierska Rapsodia”.

Promień (rogatka żółkiewska Dom TSL): „Czerwona tancerka”.

==□==

— Pierwsze poświęcone przedstawienie popołudniowe dla młodzieży szkolnej daje Teatr Wielki jutro (sobota) popołudniu. Ukaże się sztuka L. Rydla „Betleem Polskie”, uzupełniona aktualnym III aktem przez H. Zbierzchowskiego. Bilety po cenach najniższych do nabycia dla młodzieży szkolnej w gimnazjum im Jordana, ul. Mikołaja 16. „Betleem Polskie” powtórzone będzie jeszcze jedyny raz w niedzielę popołudniu, jako przedstawienie popularne.

— Farsa „Sprytyści” pójdzie po raz ostatni w sobotę 5 bm., ustępując miejsca wielkiej niespodziance repertuarowej, jaką Dyrekcja Teatru Małego sprowadza dla lwowskiej publiczności.

— „Malka Szwarcenkop”, sztuka w 5 aktach Gabrieli Zapolskiej, na tle stosunków żydowskich w przedwojennej Warszawie, bogata w emocjonujące momenty dramatyczne, przeplatana scenami wesołymi i kupaletami żydowskimi, odegrana zostanie przez zespół „Sceny Gwiazdy” w niedzielę, 6 stycznia 1929 r. w doskonałej obsadzie. W roli Jojne Flukkesa wystąpi p. Emil Janusz, artysta „Młodej Sceny”. Opracowaniem muzycznym sztuki zajął się p. Kaz. Abratowski. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni Fr. Piłotaja, Łyczakowska 11. Początek o godz. 7. koniec o godz. 10.15.

— Z Teatru. Wielka rewja humoru i satyry pt. „Nóżki na stół”, piera W. Raorta, wystawiona w czasie nocy sylwestrowej w Teatrze Wielkim, staraniem Związku Artystów Scen Polskich we Lwowie, odniosła rzetelny i niezwykły sukces. Poszczególne części bogatego programu, związane tylko luźnie piosenką „Nóżki na stół”, w wykonaniu p. Korabianki, iskrzyły się werwą i szampańskim humorem. Nie brak też było punktów programu o pięknych walorach literackich, jak np. „Brabanckie koronki” w wykonaniu pp. Kulczyckiej i Ruskowskiego; „Przyjaciel od serca”, również w wykonaniu p. Kulczyckiej i w. in. Na pierwszy plan, obok znakomitej konferencjki p. Strachockiego (jako Maurice Decobra) wybił się arcydowcipny sketsch „Fajansowy talerz”, którego główni wykonawcy pp. Tatrzański, Ładosiówna i Kopczyński, zbierali oklaski przy otwartej scenie. Balety, układu p. Ciesielskiego nie najlepsze, poza „Powrotem do walca”. P. Korabianka w piosence „Ach kłno!” a p. Tatrzański w doskonałej parodii „Co wolno nas!” — zyskali sobie szczerzy poklask. Koncertowo zagrany sketsch „Po warszawsku”, przez p. Szynclera i Dobrzańskiego, pomysłowy wodewil: „Dziady się bawia” i wiele innych punktów programu tej rewji, złożyły się na pierwszorzędną i godną widzenia całość. (L. m.).



ZŁOTY PASZPORT (Książeczka kontrolna)

Najwspanialsza imitacja „BOWKINA” w Moskwie. Potężny dramat wojno-obywa wy poświęcony ochronie kobiety przed nieubłaganiem. Mistrzowska gra artystów „Teatru Artystycznego” w Moskwie.

Przed objęciem Teatru miejskiego we własny zarząd?

A więc stało się to, cośmy przepowiadali przed wydzierżawieniem teatru miejskiego spółce pp. Barwiński i Zaremba. Pisaliśmy wówczas, że spółka ta prócz obniżenia poziomu artystycznego naszego teatru zwłaszcza w dziale dramatu w którym nie było dotąd ani jednego prawdziwie wartościowego przedstawienia, w niedługim czasie będzie żądała podwyższenia subwencji, pozostawiając miasto w przymusowym położeniu. I oto obecnie pp. Barwiński i Zaremba wnieśli memoriał do Rady przybocznej na ręce prezydium miasta, żądając dodatkowej subwencji w sumie 27.000 zł. miesięcznie, aż do czasu uzyskania drugiego budynku teatralnego.

Dzierżawcy motywują swą prośbę tem, że wnosząc ofertę na wydzierżawienie teatrów przedłożyli budżet teatru i swoje warunki, biorąc za podstawę prowadzenia teatrów przynajmniej w dwu budynkach. Gdy Rada przyboczna zatwierdziła wydzierżawienie teatrów pp. Barwińskiemu i Zarembie, wówczas również jak twierdzą petenci, brano pod uwagę co najmniej dwa budynki teatralne dla prowadzenia teatrów.

Dzierżawcy teatrów z uwagi na spóźnioną porę zaangażowali personal teatralny na wszystkie trzy działy dla dwu teatrów, w przekonaniu, że będą prowadzić teatry miejskie conajmniej w dwu budynkach. Gdy dzierżawcy już mieli podpisać formalny kontrakt, uznano budynek Teatru Nowości za niezdolny do prowadzenia teatru, zmieniono kontrakt odpowiednio do nowej sytuacji, a ponieważ było to już 8-go sierpnia ani gmina ani dzierżawcy nie mogli się cofnąć, a jedynie rozpoczęto starania o uzyskanie budynku Teatru Małego.

Dzierżawcy z uwagi na zmieniony stan faktyczny żądali podwyższenia subwencji o 115.000 zł., a ponieważ było niemożliwe ponowne uchwalenie nowych warunków przez Radę przyboczną, zgodzili się na warunki gminy.

Gdy sprawa Teatru Małego upadła, dzierżawcy czynili starania o wynajm sali przy ul. Fredry i przedstawili plany rekonstrukcji. Po przedłożeniu tych planów komisji teatralnej prezydium miasta osiągnęło opinię znawców inżynierów, którzy uznali przedłożone przez dzierżawców plany za nieodpowiednie i zażądał nowych. Spowodowało to dalszą zwłokę i dopiero w połowie grudnia prof. inż. Derdacki opracował nowe plany, kosztorys jednak przeróbek wzrósł do kwoty 280.000 zł. W ciągu prowadzenia teatrów w jed-

nym budynku, okazało się nie możliwym uzyskanie większych dochodów, ani też zmniejszenie wydatków, to też udzielona dzierżawcom subwencja w sumie 54.000 zł. miesięcznie dla dzierżawców jest niewystarczająca.

Dzierżawcy w memoriale swoim stwierdzają, że gdyby uzyskali w mieście drugi budynek teatralny, to przy takiej gospodarce, jaką obecnie prowadzą, subwencja gminy wystarczaby im w zupełności i nie zachodziłaby potrzeba szukania dodatkowego funduszu na pokrycie deficytu dochodzącego do kwoty 27.000 zł. miesięcznie.

W dalszym ciągu swego memoriału dzierżawcy stwierdzają, że Teatr Mały przez wprowadzenie rozmaitych imprez przez dyr. Czarnowskiego stanowi dla nich bardzo silną konkurencję, jak również kino w Teatrze Nowości nie sprzyja im bynajmniej.

W końcu swego memoriału pp. dzierżawcy grożą, że gdy nie otrzymają subwencji, może nadejść chwila, iż miasto narażone będzie na o wiele większe straty, aniżeli by wyniosła żądana przez nich dodatkowa subwencja. Tyle pp. dzierżawcy.

W odpowiedzi na memoriał pp. dzierżawców przypominamy, że zarząd miasta rozwiązując konkurs na dzierżawę w roku ubiegłym nie wymieniał wcale budynków w których teatry miałyby grać, gdyż miasto miało do dyspozycji tylko jeden swój własny budynek, a dzierżawa Teatru Nowości kończyła się w sierpniu ub. roku, pertraktacje zaś o dalszą dzierżawę były jedynie w toku. Gmina miała życzenie wydzierżawić Teatr Mały, a potem go poddzierżawić, starania te jednak upadły. Kiedy w czerwcu ub. roku na posiedzeniu Magistratu referent postawił wniosek na wydzierżawienie pp. Barwińskiemu i Zarembie Teatru Miejskiego i Nowości, Magistrat uchwalił ze względu na bezpieczeństwo publiczne nie odnawiać umowy z p. Hermanem i tę uchwałę zakomunikowano pp. dzierżawcom. Rada przyboczna w parę dni później uchwaliła, że będzie się dopiero starać o Teatr Nowości, lub Mały i pp. dzierżawcy jeszcze z końcem czerwca ub. roku wiedzieli, że gmina może im wydzierżawić tylko jeden teatr t. j. Teatr Wielki. Gdy dzierżawcy zawierali kontrakty z artystami z końcem lipca i z końcem sierpnia, wiedzieli całkiem pewnie, że gmina dysponuje tylko jednym teatrem. Zreszta o ile sobie przypominamy, to w kontrakcie z pp. dzierżawcami gmina wyraźnie zastrzegła, że nie bierze żadnego zobowiązania co

do wydzierżawienia drugiego budynku, a dzierżawcy oświadczyli, że nie będą sobie rościć żadnych pretensji na wypadek nie uzyskania w ciągu trwania dzierżawy innego budynku. Nikt nie miał pewności, że gmina uzyska Teatr Mały, przeciwnie było wszystkim wiadome, że dyr. Czarnowski używa wszelkich środków, aby się utrzymać przy Teatrze Małym co się też rzeczywiście stało.

Zreszta twierdzenie pp. dzierżawców, że gdyby mieli Teatr Mały, lub teatr przy ulicy Fredry, to dochody ich wzrosłyby o 27.000 zł nie wytrzymuje krytyki, zwłaszcza wobec poziomu artystycznego przedstawień, dawanych przez dzierżawców.

Prowadzenie Teatru Małego przez dyr. Czarnowskiego powinno być pp. dzierżawcy włączyć w rachubę, gdyż on w sierpniu ub. roku już był w posiadaniu Teatru Małego i zawarł kontrakty z artystami na przyszły sezon. A już powoływanie się na konkurencję kina w dawnym Teatrze Nowości jest wprost śmieszne gdy się zważy, że frekwencja w tym kinie jest minimalna.

Sprawa petycji pp. Barwińskiego i Zaremby będzie przedmiotem obrad komisji teatralnej. Ciekawe, jak zafatwa ją ci członkowie komisji, którzy mimo poważnych ostrzeżeń tak pochopnie i bez należytego przestudiowania warunków zatwierdzili dzierżawę teatru. Zdaje się, stanie się to, cośmy w sierpniu w ub. roku przepowiadali, że miasto znajdzie się w przymusowym położeniu i albo poniesie dalsze ciężkie ofiary, albo będzie musiało obciążyć teatr z powrotem we własny zarząd. Ile jednak będzie kosztował miasto ten eksperyment, okaże się później.

nego Uniwersytetu Jana Kazimierza, prof. dra Adolfa Chybińskiego, przybył jako delegat Rządu radca ministerialny p. Janusz Miketta oraz 17 wybitnych kompozytorów i pedagogów muzycznych ze wszystkich stron kraju. Warszawę reprezentują: wiceprezes Komisji dyr. Adam Wieniawski, sekretarz Komisji prof. Kazimierz Sikorski, prof. Zbigniew Drzewiecki (w zastępstwie chorego dyr. Karola Szymanowskiego), prof. Piotr Rytel, prof. Stanisław Kazuro, dyr. Witold Maliszewski i dyr. Stefan Wysocki. Z Wilna przybył dyr. Adam Wyleżyński, z Poznania dyr. Zygmunt Butkiewicz i dyr. dr. Wacław Piotrowski, z Łodzi dyr. Helena Kijeńska-Dobkiewiczowa, z Katowic dyr. Witold Frlmann, z Krakowa dyr. Michał Piotrowski, ze Lwowa dyr. Wasyl Barwiński, dyr. dr. Stanisław Ludkiewicz, prof. dr. Adam Soltys (w zastępstwie chorego dyr. Mieczysława Soltysa) i prof. dr. Seweryn Barbag. Obrady toczyły się nad ustrojem szkolnictwa muzycznego niższego na podstawie zasadniczego referatu dra S. Barbaga oraz referatów dyr. Ludkiewicza, dyr. Piotrowskiego z Poznania, dyr. Wysockiego i prof. Kazuro. Dziś na porządku obrad jest szkolnictwo średnie, w sobotę zaś szkolnictwo wyższe.

— Koncert skrzynka Bronisława Gimpła odbędzie się dziś w piątek. Młody artysta należący już dziś do najwybitniejszych skrzypków młodej generacji i któremu zagramczna prasa przepowiada najświetniejszą karierę artystyczną, wykona wspaniały program obejmujący oprócz arcydzieł Haendla, Corellego i Brucha, szereg utworów dotychczas we Lwowie nie granych.

— Sokół-Maclerz urządza w sobotę 5 bm. o godz. 7 wieczór dla swych członków wspólny Oplątek, na który wszystkie drużyny i druhow zaprasza. Wkładka 3 zł., dla młodzieży ćwiczącej 2 zł.

— Raul Aslan, słynny artysta dramatyczny i reżyser wiedeńskiego „Burgtheatru”, wystąpi z własnym wieczorem recytatorskim i pleśniarskim w piątek 11 bm. 131

lem umieszczenia ich w „Jednodniówce”. Dane te należy przysłać na adres: Sywochop Antoni, Lwów, II. Dom Techników. Wszystkie dzienniki uprasza się o przedruk.

— Zarząd Sekcji Narciarskiej LKS Lechia urządza dnia 6 lutego br. wycieczkę ze Sławska do Trościań. Wyjazd ze Lwowa 5 II br. o godz. 16. Kwatery zapewnione. Zgłoszenia na wycieczkę przyjmuje por. Baszniak, Lwów, ul. Leona Sapiehy 79 I p. do dnia 4 I br. godz. 18.

==□==

— Zjazd pedagogów muzycznych we Lwowie. W dniu wczorajszym przed południem rozpoczęły się w małej sali Konserwatorium Muzycznego obrady Komisji Opiniodawczej Ministerstwa Wyznań Rel i Oświecenia Publ. w sprawie ustroju szkolnictwa muzycznego w Rzeczypospolitej Polskiej. Na obrady te, odbywające się pod przewodnictwem dziekana Wydziału Humanistycz-

— **Sprawy wojskowe.** Magistrat podaje do wiadomości zainteresowanych, że spisy poborowych urodzonych w r. 1908 są wyłożone do przejrzenia w godzinach urzędowych w Wydziale V. Magistratu III. piętro, drzwi nr. 99, od 1 do 14 stycznia włącznie. — Każdy pominięty w spisie lub niewłaściwie wpisany, ma prawo żądać uzupełnienia lub sprostowania mylnego wpisu na podstawie posiadanych dokumentów osobistych.

— **Staruszka lat 70.** ze szlacheckiej rodziny, obłożnie chora, bez środków utrzymania, prosi o datki, które przyjmują Administracja „Słowa Polskiego” dla „Staruszki Ł.” 129

— **We wtorek dnia 8 stycznia 1929 r.** odbędzie się w sali Kasyna Miejskiego Wieczór Karnawałowy Zrzeszenia Aplikantów Sędziowskich we Lwowie. — Wstęp ściśle za zaproszeniami. Osoby, które dotychczas nie otrzymały zaproszenia, raczą się zgłosić po ich odbiór w Kasynie Miejskim w dniach 5 i 7 stycznia w godz. od 5—6 wiecz. 92

— **Dwutygodnik „Świat Kobiety”** rozpoczyna nowy rok numerem udatnym pod każdym względem. I tak: Mewa: O modzie dla pań w podeszłym wieku; Efeb: Drobnie objaśnienia kosmetyczne; Malibran: Z paryskiej dżungli; Z. W.: Nie dzisiejsi, nowela; M. Zawadzka: Jeszcze parę słów o mężczyzmach; K. Alberti: Modelka, nowela; Obserwator: Zły humor; Kronika; Kacik praktyczny; Dobra Gospodyni itd. Uwagę Czytelniczek przykują śliczne, jedno i wielobarwne modele toalet karnawałowych, sukien i okryć codziennych. 120

— **Na Rodzinę Sierocą:** zamiast życzeń noworocznych składają F. Książkiewiczowie 5 zł.

— **Na Dom oświatowy im. Ernesta Adama:** zamiast kwiatów na trumnę śp. Anny Loriowej — Zygmuntowie Smulikowscy 20 zł. 110

— **Nie pozwolono na restaurację kina Nowości.** We wczorajszym komunikacie z sesji Magistratu wkradła się pomyłka, którą niniejszem prostujemy: ówóż Magistrat postanowił odmówić prośbie p. Jakóbą Hermana na rekonstrukcję operatorni i sali w dawnym teatrze „Nowości” a to ze względu na nieodpowiednie położenie westybulu służącego równocześnie za poczekalnię dla publiczności oraz ze względu na niedopuszczalne położenie kabiny dla operatora, z której wyjście prowadził do poczekalni dla publiczności.

Księgi handlowe i przybory kancelaryjne poleca w wielkim wyborze

Schex i Stenzel
Lwów, Sykstuska 2. Telefon 34-30.
Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotnie. 12726k

— **Cenna waliza zginęła między peronem a samochodem.** Do Lwowa przyjechała w dniu wczorajszym p. Ewa Kosakowa, zamieszkała przy ul. Kosala 1. 5 w Krakowie i po wyjściu z wagonu wezwała bagażowego nr. 84, któremu oddała walizy, z wezwaniem, by przeniósł je do samochodu. Gdy następnie zajęła miejsce w samochodzie, zauważyła brak walizy, zawierającej biżuterię i garderobę, ogólnej wartości 7.000 zł. Zagadkę, w jaki sposób waliza zaginęła pomiędzy peronem a samochodem, usiłuje energicznie rozwiązać Komisariat VII, czy jednak ją rozwiąże?

— **Ze stałej, codziennej rubryki.** Do farbiarni Henryka Beckera przy ulicy Starozakonnej 1. 3. włamali się wczoraj szef nocy złodzieje i skradli futro oraz garderobę wartości 2000 zł. — Drugie włamanie notuje raport policyjny przy ul. Żółkiewskiej 1. 45, gdzie popełnione zostało włamanie na szkodę Reginy Wolf.

— **Potrącona przez wóz ciężarowy.** — W bramie kamienicy przy ul. Koliataja 1. 5 potrącona została przez wóz ciężarowy Ela Dönstag, która upadła na bruk i doznała ciężkich obrażeń. Pogotowie przewiozło ją do

W dniu wczorajszym szalała przez cały dzień gwałtowna śnieżycą, która zasypała nasze miasto grubą warstwą śniegu, utrudniając w wysokim stopniu komunikację. Przez cały dzień trwała praca nad utrzymaniem porządku na chodnikach i jezdniach, a M. K. E. wysyłała co pewien czas plugi śniegowe, celem oczyszczenia szyn, mimo to mogły kursować jedynie pojedyncze wozy, w których też panował niesłychany natłok, zwłaszcza w porze obiadowej.

Wczorajsza śnieżycą.

RUCH POCIĄGÓW BEZ WIĘKSZYCH OPOŹNIENI.

Ruch pociągów w godzinach przedpołudniowych był normalny, względnie odbywał się z małymi opóźnieniami. — Większe spóźnienie wykazały jedynie pociągi pospieszne z Krakowa (82 minut) i z Warszawy (65 minut). Ponieważ pociąg te miały wagony turnusowe do Rumunji, przeto dyrekcja PKP. w Stanisławowie musiała odpowiednio opóźnić wyjazd tych pociągów ze stacji granicznych. Z innych pociągów uległ opóźnieniu jedynie pociąg z Rawy Ruskiej (45 minut)

Usprawnienie przewozu poczty we Lwowie.

Z dniem 1 stycznia br. Dyrekcja poczt i telegrafów przeprowadziła szereg ulepszeń celem usprawnienia przewozu poczty we Lwowie.

Do najważniejszych zmian należą:

1. użycie podwójnej ilości środków przewozowych a mianowicie czterech samochodów 2 i pół tonnowych do przewozu paczek. 2. samochód jedno tonnowy do przewozu poczty listowej oraz pieniężnej i czterech lekkich aut do opróżniania skrzynek pocztowych.

2. zaprowadzenie większej ilości jazd samochodowych do przewozu poczty.

3. opróżnianie skrzynek odbywać się ma w dniu powszednim w śródmieściu 6 razy dziennie (zamiast 4 dotychczas), a na peryferiach 4 razy dziennie/ w dniu zaś świątecznym w śródmieściu 3 razy, na peryferiach 2 razy dziennie. Jest również przewidziane stosowne powiększenie dotychczasowej

wej ilości skrzynek w miarę zachodzącej koniecznej potrzeby.

4. pierwsze opróżnianie skrzynek rozpoczyna się o 6:30 h., ostatnie o 21 h.

5. każdy z urzędów filialnych połączony jest z urzędem dworcowym 6 względnie 4 razy dziennie, główny zaś urząd (Lwów 1) 18 razy.

6. zaprzęgi konne będą odtąd we Lwowie używane tylko do doręczania paczek adresatom do domu.

Zmiany te przeprowadzone znacznym kosztem, mające na celu szybsze i sprawniejsze dostawianie nadeszłych do Lwowa i odstawianie do pociągów względnie do urzędu przekartawczego (Lwów 2) nadanych we Lwowie przesyłek pocztowych. powiła publiczność tutejsza niezawodnie z zadowoleniem i uznaniem jako poważny krok na drodze do zamierzonego jak najdalej idącego ulepszenia komunikacji pocztowej.

Wczorajsze posiedzenie Rady przybocznej.

Wczorajsze obrady Rady przybocznej odbywały się pod znakiem rozmaitych opłat i podatków. Na pociechę obywateli Lwowa podnieść należy, że opłaty pozostawiono w wysokości roku ubiegłego.

Zresztą przebieg tego pracowitego posiedzenia, bo na porządku było 26 spraw — był następujący:

Na wstępie posiedzenia kom. dr. Na dolski zawiadomił Radę o powołaniu przez województwo nowych członków Rady przybocznej a mianowicie Leopolda Liebhardta st. r. Izby skarb., prof. M. Matakiewicza, dr. Aleksandra Łysiaka adwokata, inż. Adama Opolskiego i dr. Marię Chelińską dyr. Semin. naucz.

P. Komisarz powitał nowo powołanych członków, podziękował im za przyjęcie godności i prosił o współpracę.

Po wyborze kilku członków komisji w myśl referatu r. Litwinowicza na podstawie referatu dr. Wassera uchwalono nowy statut dla Miejskiej Kasy Oszczędności.

szpitala powszechnego. — Woźnica zbiegł.

— **Za czynne targnięcie się na policjanta** zostali aresztowani woźnicy cegielni „Nafta” przy ul. Snopkowskiej, R. Finkelstein, S. Szydła i W. Kuzicki. Chcieli oni obić posterunkowego Pankiewicza, za zwrócenie im uwagi z powodu znęcania się nad koźmi.

— **Aresztowanie złodzieja.** Policja aresztowała wczoraj Jana Skorupskiego, pozostającego bez zajęcia, za kra-

dież walizy z garderobą na szkodę Antoniny Przysały z Przemyśla.

— **Sowiety sprowadzają z zagranicy** gołębie pocztowe. W celu podniesienia rasy rosyjskich gołębi pocztowych, towarzystwo awiacyjno-chemiczne postanowiło sprowadzić z zagranicy 100 rasowych gołębi.

zadając pewnych poprawek poczem statut uchwalono.

Następnie zgodnie z referatem tego samego referenta uchwalono udzielić „Kamieniołomom miast małopolskich” poręki na zaciąganie się mającą pożyczkę w MKO. w sumie 50.000 dol. z tem że poręki takiej udzieli również Kraków.

Zgodnie z wnioskiem ref. dr. Brzeskiego uchwalono przyznać na wywóz śniegu kredyt w sumie 12.000 zł. Opad śniegu wczoraj wynosił 40 cm. Przy usuwaniu śniegu pracowało u nas 15 plugów i 800 ludzi, gdy w Wiedniu, jak zaznaczył referent pracowało 500 plugów i 10.000 ludzi.

Przy tej sposobności dr. Seidel imieniem komisji zdrowia publicznego postawił szereg postulatów co do brukowania ulic, polewania i czyszczenia ich, oraz rewizji kinoteatrów pod względem wentylacji.

R. Maksymowicz poruszył sprawę zaniedbanych ulic w okolicy ul. Akademickiej.

P. dr. Tokarski wyjaśnił sprawę jakości materiałów w kamieniołomach, z których miasto go czerpie.

Przemawiali jeszcze pp. Bilbeł, Thullie i Minkiewicz.

W rezultacie wniosku dr. Seidla odesłano do magistratu. Zgodnie z referatem r. Höflingera uchwalono pobór opłat kopytkowych na r. 1929 w wysokości r. ub.

Inż. Lisowski podniósł przy tej sposobności anomalję, że wozu miejskie które uiszczą rozmaite opłaty muszą płacić tak samo „kopytkowe” jak wozy pozalwowskie. Należałoby również badać szczelność wozów i szerokość kół i czy zaopatrzone są w tabliczki.

Zdaniem r. Liebhardta mieszkańcy m. Lwowa nie powinni opłacać „kopytkowego” o ile ponoszą inne opłaty. Mówca wspominał o Pasiekach Łyczakowskich, których ludność ponosi wszelkie ofiary na rzecz miasta a zmuszona jest opłacać „kopytkowe”.

Z porządku dziennego zgodnie z referatem r. Maksymowicza uchwalono opłaty od psów na r. 1929. Opłata za pierwszego psa ma wynosić 20 zł., za drugiego 40 itd., za psa myśliwskiego o 50 proc. więcej, natomiast za pierwszego psa łańcuchowego nie się nie płaci, za drugiego 10 zł., trzeciego 20 itd.

W myśl referatu r. dr. Schmoraka uchwalono pobór dodatków do opłat państwowych od patentów akcyzowych a to w wysokości 100 proc. opłaty od patentów na wyrób a 200 proc. od patentów na sprzedaż. Nadto niższą stawą dla restauracji II. kategorii z 200 proc. na 100 proc. nie zgodzono się jednak na wniosek pp. Maksymowicza i Christmana na obniżenie opłat restauracji I. kategorii.

Zgodnie z referatem dr. Rothfelda uchwalono dodatek do państwowego podatku przemysłowego w wysokości 22 i pół proc.

Następnie w myśl referatu dr. Nowak-Przygodzkiego uchwalono dodatek komunalny do państwowego podatku gruntowego w wysokości 135 procent.

Obszerna dyskusja wywołała sprawę podatku od ładunków kolejowych (ref. r. Kupczyński). Zabierali w niej głos pp. Thullie, Szczyrek, Litwinowicz, dr. Schmorak i dr. Wassera. Dyskusję tę wywołał fakt objęcia temi opłatami od ładunków również pewnych artykułów żywności.

W rezultacie całą ustawę uchwalono pomimo silnego sprzeciwu.

W końcu zgodnie z referatem r. dr. Brzeskiego uchwalono udzielić Targom Wschodnim subwencji w sumie 80.000 zł., oraz gwarancji na pożyczkę w sumie 157.000 zł. a nadto dalszej subwencji w r. 1929 w sumie 100.000. Subwencja ta ma służyć jako kapitał zakładowy dla T. W.

Na tem z powodu spóźnionej pory (godz. 10 wieczór) zamknięto obrady.

Życie Wołynia.

-LUCK.

Z rady miejskiej. Rada miejska dokonała na jednym z ostatnich swych zebrań wyboru wiceburmistrza miasta. Głosami radnych żydów wybrano na to stanowisko p. Wejca (sionistę). Radni Polacy złożyli pisemną deklarację, że na omawianym zebraniu nie stawia się, ponieważ uważają swój udział w wyborach wiceburmistrza za zbędny, wobec stosunków, jakie się wytworzyły na tle tej kwestji.

Należy zaznaczyć, że radni Polacy stale w sprawie wyboru wiceburmistrza byli majoryzowani przez większość radnych żydów, którzy nie bacząc na dobro miasta przez wybór odpowiedniego kandydata, kierowali się jedynie interesem narodowościowym.

Charakterystycznym jest, że p. Wejca jako sionista został wybrany wiceburmistrzem miasta głosami radnych żydów: kupców i rzemieślników (zwolennicy posła Wiślickiego i senatora Dala z BBWRz), sionistów i radnych z rąk „Bundu”. Solidarność ta zważyła się dotychczas na terenie Łucka obozów żydowskich wywołała liczne komentarze.

Epidemia grypy. W Łucku wybuchła ostra epidemia grypy. Według statystyki lekarskiej przechorowało się lub zapadło na tę chorobę ponad 2 tys. osób.

Ze sportu zimowego. Onegdaj odbyło się otwarcie ślizgawki i toru saneczkowego urządzonych z inicjatywy i staraniem Miejskiego Komitetu Wycho-
wania Fiz. i przysp. wojsk. W uroczystości wzięli udział pp. wicewojewoda Gintowt-Dziawałowski, który dokonał otwarcia torów, burmistrz Czar-kowski, Komitet WF. i PW. oraz szere-
g znanych osobistości. Ślizgawka i tor są oświetlone światłem elektrycz-
nym.

W krótkim czasie komitet przystąpi do urządzania toru narciarskiego.

Dzięki energicznej pracy miejskiego komitetu WF. i PW. sportowcy m. Łucka mają wreszcie sposobność od-
dawania się sportom zimowym. Inowa-
cje te zostały przyjęte z zadowoleniem
tembardziej, że Łuck był dotychczas
upośledzony w dziedzinie sportu zi-
mowego.

NADESŁANE.

OŚWIADCZENIE.

W warszawskim „Głosie Prawdy” w artykule p. t.: „Zamiłowanie Sejmu do austriackich doktoratów, to kpiny z nauki”, przedstawiłem w jaki sposób dzięki stosunkom obecnym w naszym Sejmie dwóch młodych ludzi nowelizuje ustawę sejmową. W czasie mego pobytu na feriach świątecznych w Zakopanem pojawiło się w odpowie-
dzi na mój artykuł „oświadczenie” w rubryce płatnych anonów „Słowa Polskiego”, podpisane przez Stan. Olszewskiego i Kaz. Dziurzyńskiego. Za dobór niewłaściwych wyrazów, u-
żytych w powyższym oświadczeniu
autorowie poniosą właściwe konse-
kwencje. Pragnąłbym tylko zazna-
czyć, że litery początkowe nazwisk w
moim artykule na moje życzenie
miały być zastąpione w druku krypto-
niami x i y, co się nie stało tylko
skutkiem przeoczenia zecera. Zainte-
resowani mogą stwierdzić powyższy
stan rzeczy w redakcji „Głosu Praw-
dy”, Warszawa, Szpitalna 1, w rękopi-
sie mego artykułu. — Stanisław
Piotrowski, Warszawa, Wilcza 66,
m. 5.

W Ameryce już dawno prozu-
mano co to jest PRZEMYSŁ
NARODOWY!

Dlatego też dzisiaj OO ? RO-
BOTNIK MA WŁASNY SAMO-
CHOD!

LISTY DO REDAKCJI.

Kiedy WSHZ. otrzyma pełne prawa akademickie?

Uroczystość inauguracji roku szkol-
nego jest dla każdej uczelni doniosłym
świętem, bilansem jej całorocznej pra-
cy, programem na przyszłość. W Wyż-
szej Szkole Handlu Zagranicznego ma
ona jeszcze inny, specjalny charakter:
oczekiwana jest przez nas studentów
nie tylko z wielkim zainteresowaniem,
ale może nawet z pewnym niepokojem
Wszystkich nas jedna łączy myśl, i je-
dno zadajemy sobie pytanie: czy wre-
szcie ogłoszą nadanie pełnych praw a-
kademickich naszej Uczelni?

W tym roku skorzystaliśmy z obec-
ności p. ministra przemysłu i handlu
inż. Kwiatkowskiego i po inauguracji
zwróciliśmy się do niego z prośbą o po-
parcie naszych starań.

P. minister oświadczył nam: „Stoję
jako wódz na czele armji, której żołnie-
rzami jesteście wy panowie. Nie będę
teraz mówił o uczuciach, które w dniu
dzisiejszych uroczystości jeszcze gorę-
cej nas związały, jednak chcę panom
odpowiedzieć na pytania i upewnić, że
pełne prawa akademickie uzyskać mu-
sicie i napewno uzyskacie. Sprawa pa-
nów jest mi wiadoma, na Radzie Mini-
strów załatwioną będzie w ciągu dzie-
sięciu minut, chodzi tylko o przebycie
tej, zdawałoby się krótkiej drogi z ul.
Bagatel na Krakowskie Przedmieście.
Nie wiem, które z kółek tej skompliko-
wanej machiny administracyjnej się za-
trzymuje, proszę panów, po porozumie-
niu się ze mną przyjechać do Warsza-
wy, celem ostatecznego załatwienia
sprawy na audjencjach u p. premiera
Bartla i min. Świątalskiego”.

Centralny Komitet Wykonawczy stud.
WSHZ., którego wyłącznym zadaniem
jest staranie się, wspólnie z Rektora-

tem, o uzyskanie pełnych praw, już kil-
kakrotnie wysyłał w tym celu delega-
cję do Warszawy, a ostatnio w maju
p. Byliśmy przyjęci na zamku przez
p. Prezydenta, przez p. ministra prze-
mysłu i handlu Kwiatkowskiego, b. mi-
nistra WR. i OP. Dobruckiego, wice-
ministra spraw zagr. p. A. Wysockiego,
w Belwederze i w Prezydium Rady mi-
nistrów. Wszędzie uzyskaliśmy gorące
obietnice poparcia naszych starań, a h.
minister p. Dobrucki powiedział m. in.:
„Sprawa panów jest już w Czystopisie,
zbytecznie facygowali się panowie do
Warszawy”.

Niestety, sprawa ta dotychczas nie
została załatwiona.

Zwracamy się więc tą drogą do kom-
petentnych czynników z zapytaniem,
dlaczego tak jest? Dlaczego jedyna u-
czelnia w Polsce dająca nam grunto-
wne wykształcenie nie tylko w zdoby-
czach wiedzy handlowej, ale co wa-
żniejsze w dziedzinie handlu zagranicz-
nego i służby konsularnej, nie daje nam
odpowiednich kwalifikacji. Dlaczego ab-
solwent medycyny, filozofji, lub prawa
posiada teoretycznie w świecie komer-
cjalnym większe uprawnienia od nas,
fachowców? Dlaczego my, których za-
daniem będzie stworzyć potęgę polskie-
go eksportu i uzdrowić nasz bilans han-
dlowy, mamy być pozbawieni pełni
praw akademickich?

Żywny nieplonną nadzieję, że poru-
szona opinia publiczna naszego grodu
potrafi wpłynąć należycie na czynniki
kompetentne, by przyznały Wyższej
Szkole Handlu Zagranicznego we Lwo-
wie pełne prawa.

Stanisław Jaworski, ref. pras. CKW.

Sport.

Zakończenie hokejowych mistrzostw Po'ski.

Krynica, 3 stycznia. (PAT.). Wczo-
raj skończono rozgrywki turnieju ho-
kejowego o mistrzostwo Polski. Wo-
bec tego, że pierwsze miejsce zostało
osiągnięte bezapelacyjnie przez war-
szawski AZS., postanowiono przy-
znać temu klubowi tytuł mistrza, bez
rozgrywania pozostałych dwóch me-
czów. Natomiast począwszy od czwart-
ku b. tygodnia rozpoczęły się roz-

grywki międzynarodowego turnieju
o mistrzostwo Krynicy, do którego
zostały dopuszczone następujące dru-
żyny:

Kombinowany zespół wiedeński.
BKE. Budapeszt. AZS. Warszawa. Po-
go — Lwów, Legja — Warszawa.
LTL. — Lwów. KS. — Toruń i kombi-
nowana drużyna wileńska.

bieżące referował sekretarz ppłk. S. G.
Tadeusz Machalski. Obrady Zarządu doty-
czyły dwóch zagadnień.

Po pierwsze rozpatrywano sprawę unifi-
kacji i kodyfikacji sportu konnego na ob-
szarze Państwa. W tym celu uchwalono
po wyczerpującej dyskusji przepisy dla
członków Jury, sędziów i jeźdźców, ob-
owiązujące w czasie publicznych zawodów
konnych w r. 1929. Po ustaleniu definicji
konkursów prywatnych i konkursów pu-
blicznych i przeprowadzeniu całego szeregu
poprawek, przyjęto w całości przedłożony
projekt przepisów. Następnie ustalono ter-
miny konkursów hipicznych w r. 1929.
Do najważniejszych należy zaliczyć kon-
kursy międzynarodowe, które odbędą się
z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej
z końcem maja w Poznaniu i następnie
międzynarodowe konkursy hipiczne o pu-
har Narodów, które się odbędą z począt-
kiem czerwca w Warszawie. Wreszcie u-
stalono sfery działania poszczególnych klu-
bów na całym obszarze Państwa.

Po drugie rozpatrywano sprawy olimpij-
skie. Przyjęto do wiadomości sprawozda-
nie pulk. S. G. Andersa, delegowanego z
ramienia Polskiego Związku Jeździeckiego
na Igrzyska Olimpijskie do Amsterdamu.
Bardzo ożywiona dyskusja, która przecią-
gnęła się do późna w noc, tyczyła się
warunków i systemu przygotowania przy-
szłej drużyny olimpijskiej. Po przyjęciu ca-
łego szeregu wniosków i ustaleniu ogólnej
linji wytycznej działania, postanowiono de-
finitywne uregulowanie tych spraw na na-
stępnym posiedzeniu.

W końcu załatwiono cały szereg spraw
administracyjnych, z których wymienić na-
leży przyjęcie jako członków Związku:
Bydgoski Klub Jazdy Konnej, Sandomier-

skie Koło Sportowe, Związek Jeździecki
5-tej Brygady K. O. P.

BOKS.

Przed meczem bokserkim z Niemcami.
Tak Polski jak i Niemiecki Związek Bok-
serski przygotowują się do meczu między-
państwowego Polska—Niemcy bardzo pil-
nie. Mecz ten odbędzie się 2 lutego we
Wrocławiu. W skład niemieckiej drużyny
wejdzie 6 zawodników z południowo-
wschodniego Związku i 2 z Berlina. Se-
dziować będzie w ringu delegat Związku
czeskosłowackiego. Skład polskiej drużyny
ustalony będzie po zawodach eliminacy-
nych, które odbędą się 2 stycznia w Kato-
wicach. Projektowane jest następujące ze-
stawienie: waga musza: Forlański lub Mo-
czko, waga kogucia: Głon lub Pyka, waga
piórkowa: Górny lub Aniola, waga lekka:
Wochnik, waga półśrednia: Arski lub Ba-
ra, waga średnia: Seidel lub Wiczorek,
waga półciężka: Tomaszewski, waga cięż-
ka: Kupka lub Stibbe.

Przed mistrzostwami Polski w boksie.
Bokserkie mistrzostwa Polski odbędą się
w ciągu kwietnia w Katowicach. Mistrzo-
stwa okręgowe rozegrane być mają w ciągu
lutego, a mianowicie od 1—3 II w Pozna-
niu, od 8—10 II w Łodzi, od 9—10 II we
Lwowie, a od 16—17 II na Śląsku. Termin
mistrzostw Warszawy jeszcze nie ustalony.

Radiofon.

Piątek, 4 stycznia.

Warszawa. (1111) Godz. 16'00. Kon-
cert płyt gramofonowych. — 18'00.
Koncert orkiestry Domrystów. — 20'15
Transmisja koncertu symfonicznego z
Filharmonii

Kraków. (566) Godz. 19'30. „Zabar-
wienie u roślin — zieleń” wygł. prof.
dr. K. Rouppert.

Poznań. (344) Godz. 18'00. Koncert
artystów opery poznańskiej. — 19'20.
„O sztuce dziecka” wygł. T. Sysło.

Katowice. (422) Godz. 19'30. „Malar-
stwo francuskie XIX wieku” wygł. prof.
dr. E. Łepkowski.

Wilno. (435) Godz. 17'10. Koncert
orkiestry Rozgłośni wileńskiej.

Londyn. (361) Godz. 22'35. Koncert
symfoniczny.

Charków. (477) Godz. 18'50. Trans-
misja z opery „Taras Bulba”.

Lenińgrad. (1000) Godz. 18'50. Trans-
misja z opery leningradzkiej.

Frankfurt. (428) Godz. 19'30. Koncert
symfoniczny.

Wrocław. (322) Godz. 20'15. Koncert
symfoniczny Filharmonii śląskiej.

Lipsk. (365) Godz. 20'00. Wieczór
Beethovena.

Królewiec. (303) Godz. 20'00. Kon-
cert symfoniczny.

Sobota, 5 stycznia.

Warszawa (1111) godz. 16: „Zaga-
dnienia gospodarcze w programie mate-
matyki w szkole średniej”, wygł. prof.
Z. Lepecki. — 18: Program dla dzieci
i młodzieży. — 22'39: Transmisja mu-
zyki tanecznej z dancingu „Oaza”.

Kraków (566) godz. 16.35: „Zwycza-
je i obyczaje Słowian południowych”,
wygł. dr. V. Francic.

Poznań (344) godz. 16.45: Recital
skrzypcowy M. Paszkiet. — 19: „Ze
świata kobiecego”, wygł. S. Świdziń-
ska. — 24: Koncert nocny firmy „Fi-
lips”.

Katowice (422) godz. 19.30: „Z wy-
cieczek po Podhalu”, wygł. prof. H.
Dobrowolski.

Wilno (435) godz. 17: Transmisja na-
bożeństwa z Ostrej Bramy. — 18.35:
Recital klarnetowy S. Czosnowskiego.
19.05: Andycja wesola.

Praga (348) godz. 19: „Księżna czar-
daska”, operetka Kalmana.

Budapeszt (555) godz. 19.30: „Alek-
sandra”, operetka Szirmaya.

Bratislava (300) godz. 19.50: „Złoty
kogucik”, opera Rimskiego-Korsakowa.

Mediolan (549) godz. 21: Transmisja
oper z Teatru „Scala”.

Stuttgart (379) godz. 20.05: „Noc ba-
lowa”, operetka R. Straussa.

Popieraj przemysł rodzinny
A dasz pracę bezrobotnym.

SPRAWY NAFTOWE

Ochrona złóż gazowych

Ministerstwo Przemysłu i Handlu reskryptem z 29 października 1928 r. L. GN. 2641/28, celem ochrony złóż gazowych, poleciło Wyższemu Urzęd. Gór. w Krakowie aby:

1) niezależnie od obowiązujących przepisów górniczo-policyjnych dla kopalń oleju ziemnego, ze względu na wymogi racjonalnego wydobywania i zużytkowania palnych gazów ziemnych (art. 1. ustawy z dnia 2. maja 1919 r. Nr. 39 poz. 292 Dz. R. P.) — wydał i ogłosił postanowienia, normujące odległości pomiędzy poszczególnymi otworami wiertniczymi zakładaniem na kopalniach gazu ziemnego, t. j. na terenach, z których wyłącznie lub przeważnie bywa wydobywany gaz ziemny;

2) postanowienia te należy w zasadzie wydawać indywidualnie dla poszczególnych złóż gazowych w szczególności wydać je należy jak najszybciej dla złoża w Daszawie, ze względu na okoliczność iż na tem złożu nie naruszono jeszcze dotąd zasady racjonalności; co do innych złóż należy wdrożyć badanie, jakie są wskazane zarządzenia, ze względu na obecny stan ich odbudowy;

3) zechciał natychmiast polecić Okręgowemu Urzędowi Górniczemu w Drohobyczu, aby już obecnie, zanim ukaże się ośnośne rozporządzenie Wyższego Urzędu Górniczego przy zatwierdzaniu planów ruchu kopalń na terenach gazowych, brał pod uwagę nie tylko wymogi § 72-go krajowej ustawy naftowej, ale także postanowienia art. 1. ustawy z dnia 2 maja 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr. 39 poz. 292).

Powody, jakie skłoniły Ministerstwo Przemysłu i Handlu do wydania rzeczonożego reskryptu, były następujące:

Gaz ziemny towarzyszy stale olejowi skalnemu, jako produkt uboczny jednak aż do roku 1919 nie były znane w Polsce samodzielne kopalnie gazu ziemnego, a wiercenia, które natrafiały wyłącznie na gaz były zarzucane, względnie warstwy gazowe przewiercano. Stąd też w krajowej ustawie naftowej z 22 marca 1908 r. przewidziane są tylko kopalnie oleju ziemnego i kopalnie wosku ziemnego, o kopalniach gazu ziemnego ustawa naftowa nie wspomina i nie zawiera co do nich żadnych specjalnych przepisów.

W roku 1919 przez wiercenia za olejem skalnym w Męcince i poprzednie wiercenia w Brzezówce, Białkowie, Potoku, Jaszczewie i okolicy odkryto bogate złoża gazu ziemnego w zachodniej Małopolsce. Równocześnie zastosowano w Polsce (S. A. „Gazolina”) amerykańskie sposoby wydzielania z gazów ziemnych lżejszych części benzynowych t. zw. „gazoliny”.

Fakty te skłoniły sejm Rz. P. do uchwalenia ustawy z maja 1919 o wyłącznym upoważnieniu państwa do zakładania rurociągów służących do prowadzenia gazów ziemnych, oraz o regulowaniu produkcji i zużytkowaniu tychże gazów.

§ 1. zacytowanej ustawy przyznaje władzy górniczej prawo określenia sposobów tak racjonalnego wydobywania jak i zużytkowania palnych gazów ziemnych. Idzie zatem o wiele dalej niż ustawa naftowa, która (§§ 32 i 72) przy kopalniach oleju skalnego i wosku ziemnego nakłada na władze górnicze obowiązek badania jedynie względów górniczo-policyjnych, zatem dotyczących bezpieczeństwa osób i mienia, publicznej komunikacji i szkodliwego dla ogółu oddziaływania kopalni.

Kopalnie gazu ziemnego t. j. kopalnie na terenach, z których wyłącznie lub przeważnie bywa wydobywany gaz

ziemny, są więc ustawą późniejszą z 2 maja 1919 r. ograniczone przez władze górnicze uprawnieniami tychże władz do opieki nad racjonalnym wydobywaniem i zużytkowaniem gazu ziemnego, przy badaniu więc planu ruchu (§ 22 kraj. ust. naft.) jak i przy wykonywaniu swego nadzoru (§§ 71 i 72 i dalsze) władza górnicza musi uwzględnić także wymogi Art. 1 ustawy z 1 maja 1919 r.

Racjonalne wydobywanie gazu ziemnego mieści w sobie prócz wymogów technicznych, dotyczących wykonywania odwiartów, także i wymóg racjonalnego rozłożenia wierceń na terenie gazowym; w szczególności wiercenia nie powinny być zbyt gęsto sytuowane, aby nie spowodować szybkiej straty ciśnienia gazu w złożu. Minimalna odległość zatem poszczególnych odwiartów od siebie powinna być normowana nie tylko względami górniczo-policijnymi, lecz także wymogami racjonalnego wydobywania i zużytkowania gazów

Zagadnienia materiałowe w przemyśle naftowym.

Zagadnienie materiałowe przemysłu naftowego do niedawna zupełnie nieopracowane uległo w ostatnich czasach znacznemu uporządkowaniu dzięki celowemu zarządzeniom Władz Górniczych, współpracy przemysłu i działu Mechanicznej Stacji Doświadczalnej P. L. Wszystkie ważniejsze materiały otrzymywane przez przemysł naftowy są obecnie zamawiane ściśle wedle ustalonych jednolitych przepisów, a następnie przechodzą przez ciągłą kontrolę Mechanicznej Stacji Doświadczalnej. Ma to oczywiście ogromny wpływ na jakość dostarczanych materiałów i na uporządkowanie wszelkich kwestii prawno-ekonomicznych, związanych z konsumcją materiałów przez tak poważnego konsumenta jakim jest przemysł naftowy.

Dla orientacji przytaczamy krótki komunikat Mechanicznej Stacji Doświadczalnej, przeznaczony dla czas. Przemysłu Naftowego o stanie kwestii materiałowej w przemyśle naftowym z końcem 1928 r.

Rok 1928 w kwestii materiałowej w przemyśle naftowym charakteryzuje się ogólnym polepszeniem jakości materiałów używanych oraz przejściem w znacznej mierze na materiały krajowe. Do tego ostatniego przyczyniło się wzrastające w przemyśle naftowym przekonanie, że materiały krajowe co do jakości dorównują materiałom zagranicznym.

Łości materiałów skonsumowanych przez przemysł ulegała w poszczególnych miesiącach u. r. znacznym wahaniom, zależnie od przesunięć gospodarczych w przemyśle i natężenia ruchu wiertniczego i eksploatacyjnego. Należy w stosunku do roku 1927 dążyć się zauważyć pewien spadek konsumpcji materiałów wynikający częściowo ze zmniejszonego ruchu, częściowo z racjonalizacji zużycia materiałów.

Przejdźmy po kolei poszczególne grupy.

Rury wiertnicze wykazują znaczne polepszenie tak co do jakości materiału jak i samego wykonania. Trudności z gwintami jakie mieliśmy z początkiem 1928 r. zostały zredukowane do minimum. — Podobnie przedstawia się sprawa z zgnieceniami rur, do czego przyczyniło się zastosowanie materiału o większej wytrzymałości (60—70 kg/mm²) w porównaniu do poprzedniej (55—65 kg/mm²) przy rurach bez szwu.

Unormowanie tej odległości jednolite dla całego kraju nie wydaje się odpowiednim, raczej należy uwzględnić każde złożo indywidualnie, a nawet będzie prawdopodobnie koniecznym uwzględnienie stanu odbudowy pewnego złoża.

W pierwszym stadium odbudowy złoża gazowego, kiedy gazociągi powinny pracować naturalnym ciśnieniem gazu, powinna być utrzymywana znaczna odległość t. j. ca 500 m. pomiędzy poszczególnymi otworami. Gdy złożo w ten sposób na całej swej przestrzeni będzie wyeksploatowane z nadmiaru gazów i w poszczególnych odwiartach spadnie naturalne ciśnienie będzie prawdopodobnie koniecznym przejść do eksploatacji przy pomocy ekschaustorów i kompresorów, a zarazem należałoby w tem stadium umożliwić wiercenia pomiędzy temi pierwotnymi otworami celem eksploataowania gazów po pozostałych możliwie w złożu.

Dr. Józef Wróblewski.

Należy ponadto mieć nadzieję, że w ciągu nadchodzącego roku przejdziemy i w większych wymiarach na rury bez szwu, tak, że w krótkim czasie przemysł naftowy będzie przy nowych zamówieniach otrzymywał wyłącznie rury stalowe bez szwu i wysokiej wytrzymałości.

Normalizacja rur wiertniczych postąpiła o tyle, że rury są już od roku wykonywane wedle warunków znormalizowanych. Należy przypuścić, że w krótkim czasie zostanie przyjęta ostatecznie normalizacja zasadniczych wymiarów rur wiertniczych co mimo początkowych trudności przysporzy przemysłowi naftowemu ogromne korzyści w przyszłości. Należy zaznaczyć, że za granicą normalizacja rur wiertniczych postępuje w bardzo szybkim tempie. W szczególności przyjmują się normy A. P. I. (American Petroleum Institute).

Całkowite zapotrzebowanie rur wiertniczych zostało pokryte wewnątrz kraju.

Żerdzie wiertnicze. Prawie wszystkie wytwórnie przy dostawie żerdzi wiertniczych ze stali węglistej przeszły na materiał jakościowy charakteryzujący się następującymi danymi:

Skład chemiczny:	
węgiel (C)	0,10—0,15%
fosfor i siarka	0,01—0,025%
krzem (około)	0,2%

Przy wytrzymałości na rozciąganie Rr około 40 kg/mm² i wydłużeniu procentowym A^o ponad 30%.

Cyfra jakościowa (iloczyn Rr×A^o) przekracza z reguły przepisana w normach (1150) a nierzadko dochodzi do 1450 co należy w związku z wyżej przytoczonymi danymi uważać za rezultat bardzo dodatni.

Podobnie przedstawia się sprawa z materiałem na końce żerdzi wiertniczych. Z poprzednio używanych handlowych gatunków, przysparzających szereg poważnych kłopotów w ruchu, zaczynamy coraz częściej używać materiału jakościowego o własnościach zbliżonych do wyżej przytoczonych własności materiału żerdzi wiertniczych.

Nie od rzeczy będzie jednak zaznaczyć, że użycie materiału jakościowego o zawartości krzemu do 0,2% z innych względów korzystne ma w pewnych warunkach swoje ujemne cechy. Okazuje się, że tam gdzie szwankuje

staranność w wykonaniu spawek, materiał ten ulega łatwo przegrzaniu, co przyspiesza powstawanie złomów powolnych na przejściu ze spawki w całość żerdzi. Również wrażliwym okazuje się powyższy materiał na wspomnianym przejściu na wszelkie chociażby bardzo nieznaczne zjawiska zgniotu, o które zresztą tak łatwo przy niestarannym wykonaniu połączenia. Tam gdzie warunki pracy dolnych żerdzi są specjalnie ciężkie (uderzenia, wybicia i zginanie) tam doświadczenie wykazuje, że żerdzie o niższej zawartości węgla, wykonane z materiału niekrzemowanego są więcej odporne na powstawanie złomów powolnych w charakterystycznym przejściu.

Za dodatni objaw należy uważać próby z zastosowaniem żerdzi wykonanych ze stali chromoniklowej. Brak co prawda szerszych danych nie pozwala na zdecydowane wypowiedzenie się w tej sprawie, należy być jednak raczej optymistą.

Żerdzie z elektrycznie spawanymi końcami przeszły w u. r. swój próbny okres. Wykonuje się je ze stali o zawartości do 2,5% niklu. Same żerdzie są termicznie ulepszone. Jako ujemną cechę poza samą przypadkowością w dobroci wykonania spawki należy uważać usunięcie wpływów termicznego ulepszenia żerdzi w wspomnianym przejściu przez wykonanie spawki, która w tem przejściu, jak wiadomo, jest najsłabiej narażona na wpływy mechaniczne.

Jako zasadnicze wskazania dalszej racjonalizacji kwestii żerdziowej byłoby w pierwszym rzędzie zwrócenie uwagi na wykonywanie spawek, następnie przy żerdziach ze stali węglistej zwrócenie uwagi na wybór jednego z powyżej przytoczonych dwu gatunków materiału, zależnie od warunków pracy, wreszcie kontynuowanie prób z żerdziami ze stali specjalnych również przy zwróceniu uwagi na staranność i sposób wykonywania połączeń. Nie ulega wątpliwości, że sprawki mogą być wykonane staranniej i więcej fachowo w większym warsztacie, jak na kopalni, specjalnie jeżeli chodzi o materiały jakościowe.

Zapotrzebowanie żerdzi wiertniczych zostało niemal wyłącznie pokryte w kraju.

Stale świdrowe, nożyce i konstrukcyjne przysparzają jak dotychczas największe trudności. Z jednej strony mamy ciągle do czynienia z dużymi wahaniami w własnościach dostarczanych stali tak co do składu chemicznego, jak i własności mechanicznych. Odbija się to również i na jakości. W dalszym ciągu często jeszcze spotykamy się z niejednorodnością materiału dostarczanych bloków stali co odbija się ujemnie na przeróbce. Nienajlepiej też przedstawia się sama kwestia przeróbki stali przy wykonywaniu z niej poszczególnych narzędzi. Ciągłe spotykamy się ze zjawiskami niestarannego obchodzenia się z materiałem w czasie jego przeróbki. Zjawiska spalania, przegrzania, kucia w za niskiej temperaturze, powstawania pęknięć w materiale na skutek zbyt szybkiego i nierównomiernego ogrzewania są na porządku dziennym.

Należy jednak podkreślić, że są w przemyśle naftowym poważne dążenia do zmiany tego stanu rzeczy. Zainteresowanym czynnikom należy tylko doradzić zwrócenie większej uwagi na te oretyczne podstawy termicznej i mechanicznej przeróbki stali, oraz stosowanie odpowiedniej aparatury dla kontroli tej przeróbki.

Za osobny problem należy uważać uodpornianie narzędzi kruszących skałę drogą cementacji (węglem lub innymi pierwiastkami) czy też przez na-

kładanie ostrzy z materiału typu stel-
litów. Tu cennym będą doświadczenia
amerykańskie, chociaż poczynione prze-
ważnie na narzędziach do wiercenia
obrotowego.

Zapotrzebowanie stali przez przemysł
naftowy zostało pokryte w większości
w kraju w przeciwieństwie do roku
1927.

Liny. — Należy stwierdzić znaczną
poprawę w jakości materiału tak wal-
cówki hutniczej, jako półproduktu, jak
i w samym drucie. Zastrzeżenia budzą
jeszcze od czasu do czasu dusze lin a
w szczególności ich niejednorodność, co
jest przyczyną przedwczesnego zuży-
wania lin.

Wypadki jakie zaobserwowano w
ruchu należy częściowo odnieść do
przyczyn ruchowych, jak n. p. gwał-
towne przeciążenie liny, powstanie pe-
tli i t. p., częściowo do wad w wyko-
naniu lin, niedających się wykryć w
kontroli. Dużo do zarzucenia jeszcze
można mieć w obchodzeniu się linami,
choć widoczny jest postęp i zmiana
na lepsze.

Zapotrzebowanie lin zostało niemal
wyłącznie pokryte w wytwórniach kra-
jowych, z wyjątkiem partii lin, sprowa-
dzonej z zagranicy (Ameryki północ-
nej).

Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie.

Dnia 31 grudnia 1928 r. odbyło się
nadzwyczajne walne zgromadzenie
Akcjonariuszów Banku Hipotecznego
pod przewodnictwem prezydenta dr.
Stanisława hr. Mycielskiego, na któ-
rem uchwalono w myśl wniosku rady
nadzorczej zmianę statutu zgodnie z
wchodzącym w życie z dniem 1 sty-
cznia 1929 prawem o Spółkach akcyj-
nych.

Korzystając ze sposobności zwrócił
się nasz sprawozdawca do Dyrekcji z
prośbą o udzielenie informacji odnośnie
do obecnej działalności Banku Hipote-
cznego w zakresie długoterminowe-
go kredytu.

Według informacji udzielonej przez
dra Bożewicza, dział długoterminowo-
go kredytu Akcyjnego Banku Hipote-
cznego, który z powodu trudności w
zbyciu listów zastawnych przez sze-
reg lat skazany był na zupełną bez-
czynność, podjął naprawę działalności
swoją w roku 1926.

W jak szybkim tempie działalność
ta się rozwijała świadczy to, że mi-
mo wielkiej ogólności przy wymia-
rze pożyczek i przyznawaniu ich tyl-
ko w wysokości nieprzekraczającej
1/3 części na bardzo ostrożnym szca-
cunku opartej wartości nieruchomości,
suma przywołanych w tak krótkim
okresie czasu pożyczek długoter-
minowych przekroczyła 4 i pół milio-
na dolarów.

Przy udzielaniu pożyczek Bank jak
dawniej tak i obecnie ma na względzie
zarówno interes zemiaństwa jak i
właścicieli miejskich nieruchomości.
Jako przykład niech służy rok 1914,
jako rok ostatni w okresie lat normal-
nych, w którym to roku z ogólnego
stanu pożyczek w sumie 207 milionów
kron, przypadło 103 milionów kron
na kredyt dla rolnictwa udzielony.
Stosunek ten zachowuje Bank i nadal.

Listy zastawne 8 proc. na walutę
dolarową opiewające, gdyż w takich
tylko listach Bank narazie udziela po-
życzek, stanowią tak ze względu na
korzystną intratę, jak i ze względu na
pewność, jaką im daje ostrożność sto-
sowana przez Bank przy udzielaniu
pożyczek nieprzekraczających 1/3
wartości nieruchomości, znakomita lo-
katę kapitału. To też listy te potrafiły
wzbudzić zainteresowanie się niemi
także, za granicą, co ułatwiało nam
dotąd ich zbyt bez pomocy Rządu,
który udzielał jej Towarzystwom
Kredytowym Ziemiom.

Znaczne pogorszenie się stosunków

na światowych rynkach pieniężnych i
gieldach efektów i u nas dotkliwie mu-
siało się dać odczuć a chwilowo utru-
dniony zbyt listów zastawnych zaró-
wno prywatnych jak i państwowych

Kronika naftowa.

— Odznaczenia w przemyśle naftowym.
W „Monitorze Polskim” z dnia 30 XI 1928
Nr. 277 ogłoszone zostało odznaczenie „Zło-
tym Krzyżem Zasługi” pp. Franciszka Sze-
li-Zychlińskiego, prokurenta Galicyjskiego
Karpackiego Naftowego Towarzystwa Ak-
cyjnego, i Józefa Borowicza, dyrektora ra-
finerii nafty „Dros” w Drohobyczu, obu
za zasługi w dziedzinie przemysłu nafto-
wego oraz na polu pracy społecznej.

Wniosek na odznaczenie tych pracow-
ników przemysłu naftowego, postawiło Mi-
nisterstwo Przemysłu i Handlu z okazji u-
pływającej w bieżącym roku 30-letniej ro-
cznicy pracy obu tych panów w jednej i
tej samej firmie.

P. Franciszek Szega-Zychliński przyjął
już w dniu 4 VII 1898 posadę w firmie
Galicyjskie Karpackie Naftowe Towarzy-
stwo Akcyjne. Już w pierwszych miesia-
cach pracy p. Zychlińskiego poznał w nim
p. Mac Garvey doskonały materiał na do-
brego urzędnika, rokującego wielkie korzy-
ści dla firmy i zwyczajem amerykańskim
polecił mu odbycie praktyki na kopalni
Kryg-Kobylanka w charakterze robotnika.
Po kilkumiesięcznej praktyce w charakte-
rze zwykłego robotnika tak na kopalni jak
i w fabryce maszyn, został przydzielony
jako urzędnik administracyjny do oddziału
kopalnianego i warsztatowego, a już w r.
1906 został mianowany szefem oddziału ko-
palnianego i terenowego i na tym stano-
wisku pozostawał do 1910 r. W r. 1923
z okazji 25-letniej pracy w tej samej fir-
mie został p. Zychliński zamianowany pro-
kurzystą Galicyjskiego Karpackiego Nafto-
wego Tow. Akc. i w tym charakterze pra-
cując dotąd w Oddziale kopalniano-teren-
owym. Przez cały 30-letni nieprzerwany
okres owocnej zawodowej pracy w jednej
i tej samej firmie p. Zychliński zajmował
się zawsze bardzo żywo ogólnymi zagad-
nieniami przemysłu naftowego. W ostatnich
czasach badał przyczyny zastój przemysłu
naftowego i ogłaszał na ten temat artyku-
ły w czasopiśmie, podając sposoby uzdro-
wienia i ożywienia tego przemysłu. Pracował
nad zagadnieniami kodyfikacji i noweli-
zacji ustawy naftowej i Ministerstwo
Przemysłu i Handlu niejednokrotnie korzy-
stało z jego cennych uwag i memoriałów
w tych sprawach. Jako praktyczny znaw-
ca stosunków naftowych ze szkoły Mac
Garvey'a wzywany był wielokrotnie do

instytucji emisyjnych zniewolił nas
wstrzymać się czasowo z dalszą emi-
sją aż do powrotu pomyślniejszych
warunków.

Ministerstwa Przemysłu i Handlu na kon-
ferencji, między innymi brał udział w an-
kiecie w sprawie aktualnych potrzeb prze-
mysłu naftowego, zwołanej w dniu 28 II
1927 r. i zgłosił swe uwagi i wnioski.

P. Józef Borowicz dnia 20 VI 1898 wsta-
pił do rafinerii w Trzebini w charakterze
kierownika ruchu, poczem przeniesiony zo-
stał do rafinerii w Peczenizynie, gdzie po-
zostawał 7 lat w charakterze dyrektora
technicznego. Tam też brał czynny udział
w życiu społecznym i publicznym. W roku
1911 przeniesiony na równorzędne stano-
wisko do rafinerii „Dros” w Drohobyczu,
na którym to stanowisku pozostaje do dnia
dzisiejszego

P. Józef Borowicz należał do tych jed-
nostek, które krzewiły i utrzymywały du-
cha polskiego na kresach. Tam też był
szereg lat prezesem Towarzystwa Szkoły
Ludowej, prezesem Sokoła, radnym miasta
Peczenizyna, prezesem Kasyna miejscowe-
go, które grupowało miejscowych i okoli-
cznych Polaków, wreszcie założycielem i
prezesem Kasy Raifeisena. W tych to zrze-
szeniach, które koncentrowały ducha i myś-
li polską i krzewiły ją w okolicach
przeważnie ruskich, przodującą i wybitnie
czynną rolę odgrywał dyrektor Borowicz.
Podczas wojny polskiej (po powstaniu Pań-
stwa Polskiego) pozostaje w stałym kon-
tacie z tamt. Dowództwem Wojsk. Komen-
da Zaglebia Naftowego, któremu służy wie-
lu swymi cennymi radami i długiem do-
świadczeniem techniczno-rafineryjnym w
sprawach produktów naftowych i wysyłką
tychże dla armii polskiej walczącej w polu.
Praca jego w całym przemyśle naftowym
jest tak szarą, codzienną, a tak przez to cen-
ną pracą, zdążającą stale przez szereg lat
do tak ważnego problemu, jak stałe obni-
żenie kosztów produkcji.

Odznaczenia dokonał p. Minister Przem-
ysłu i Handlu

**— Produkcja ropy w Zagłębiu borysław-
skim** wynosiła w okresie 11-tu miesięcy
ub. r. 45.893 cystern, zwiększyła się zatem
w porównaniu z analogicznym okresem
roku 1927 o 1.683 cystern.

— Z rynków naftowych. Nowy Jork.
29 XII.: Nafta fob. za gallon w centach
standard w beczkach 14,25, w skrzynkach
17,65, ropa za beczkę (42 galiony) w do-
larach: Pensylwania 3,60—3,85, Mid-Con-
tinent (33,0—33,9 Be) 1,18.

Kronika gospodarcza.

— Rynki cukrowe. Okres przedświąte-
czny i poświęcony przeszedł na wszech-
światowych rynkach cukru pod znakiem
ciszy. Zarówno transakcje kasowe, jakoteż
terminowe, zawierane były przy usposo-
bieniu słabym. Dnia 1 stycznia rb. rozpo-
częła Kuba przemianę trzciny z kampanii
1929 r. Sekretariat Rady Gospodarczej Ku-
bańskiej oszacował produkcję Kuby z kam-
panii tegorocznej na 4.750.000 ton, a Willet
i Gray na 4.900.000 ton. Konkurencja mię-
dzy Kubą i Jawą zaczyna obawiać się
w sposób coraz ostrzejszy. Jawa, korzy-
stająca ze znakomitych urządzeń techni-
cznych i pielęgnująca najlepszy, gdyż wy-
soce wydajny i najmniej podlegający cho-
robom gatunek trzciny, postawiła Kubę w
bardzo trudne położenie. Kubańskie sfery
cukrownicze, chcąc wytrzymać konkuren-
cję Jawy, muszą stopniowo ulepszać meto-
dy fabrykacji i zorganizować lepiej sprze-
daz. Kraje europejskie, produkujące cukier
buraczany, a również kraje, produkujące
cukier trzcinowy, są zaniepokojone nad-
produkcją Kuby i Jawy i nie czekając na
rezultat obrad Ligi Narodów, które mają
się odbyć na wiosnę r. b., przedsięwzięły
odpowiednie kroki obronne. I tak rząd an-
gielski zmniejsza od chwili cła wwozowe
na cukier z własnych zamorskich kolonii.
Starając się w ten sposób odsunąć jaknaj-
bardziej od swego rynku kontynentalne cu-
kry europejskie. Czechosłowacja podwyż-
szyła znacznie cenę wewnętrzną na cu-
kier i pokrywać będzie zwykłą tą części-
owo straty, spowodowane mniejszym eks-
portem do Anglii i innych krajów; Austria

podwyższyła cło wwozowe na cukier z 22
na 28 kor. zł.; Rząd Rzeszy niemieckiej
przyjął ostatecznie nowelę o podwyżce
cła wwozowego na cukier z 15 na 25 ma-
rek za podwójny centnar. Również Holan-
dia, Belgia i Stany Zjednoczone mają wpro-
wadzić wysoki cła ochronne na cukier.

W Polsce szereg cukrowni już ukończył
kampanię. Z końcem roku ub. przerób bu-
raków wynosił około 90 proc. ogólnie spo-
dziewanej ilości. Z końcem pierwszej po-
łowy grudnia spadły pierwsze obfite
śniegi i nastąpiły mrozy, co odbiło się nie-
korzystnie na kopaniu buraków.

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 3 stycznia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8,87-75.
W transakcjach międzybankowych pla-
cono za: Nowy Jork 8,89-60—8,89-85. Zu-
rych 171,75—171,85. Londyn 43,24—43,29.
Praga 26,39—26,41 i pół, Wiedeń 125,40—
125,55. Berlin 212,20—212,40. Dewizy euro-
pejskie słabsze. Dolar gotówkowy poszu-
kiwane.

W akcjach obroty skromne. Kursy chwiej-
ne. Akcje bankowe w zaniechaniu. Placo-
no za: Gazy wschodnie 27,50, Oikos 107—
108, Zielonewskiego 143. Dolarówkę kupo-
wano po 103,25—104.

Tendencja chwiejna. Usposobienie spo-
kojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3 stycznia. (Tel. wł.).
Na dzisiejszej giełdzie w atmosferze ogólnie
obrotu dewizami mniejszy. Dolar
gotówkowy w obrocie na giełdzie
wych 8'88. Rubel złoty 4'62 i pół. Dla
akcji tendencja przeważnie mocniej-
sza.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 3 stycznia. (Tel. wł.).
Bank Spółek Zarobkowych 83. Unia
180. Wytwórnia chemiczna 100. Ce-
gielski 43, dr. May 112.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 3 stycznia. (Tel. wł.).
Londyn 4'85 i jedna ósma Paryż 3'90
jedna ósma. Bruksela 13'90 i pół.
Rzyna 5'23 i trzy czwarte, Madryt 16'31
Berno 19'26.

NOTOWANIA ZŁOTEGO

ZA GRANICĄ.

Warszawa, 3 stycznia. (Tel. wł.).
Londyn 43'30, Berlin 46'80—47'20, Bur-
lin (wyplaty na Warszawę) 46'97 i
pół do 47'17 i pół, Berlin (wyplaty na
Poznań) 46'97 i pół do 47'17 i pół,
Gdańsk 57'76—57'91, Gdańsk (wypla-
ty na Warszawę) 57'73—57'88, Wie-
deń (czeki) 79'49 i pół do 79'77 i pół,
Zurych 58'17 i pół, Praga 378'47 i pół.

ZBOŻE.

Lwów, 3 stycznia.

Sytuacja bez zmiany.
Zastój w obrotach trwa nadal.
Tendencja utrzymana, usposobienie spo-
kojne.
Kursa niezmienione.

POGODA W PIATEK

Warszawa, 3 stycznia. (Tel. wł.).
Komunikat Instytutu Meteorologicz-
nego w Warszawie. Prawdopodobny
przebieg pogody w dniu 4 bm. Za-
chmurzenie przeważnie duże z ranną
głęboką mgłą. Opady śnieżne na
południu Polski. Umiarkowany mróz
w całym kraju. Stabe lub umiarkowa-
ne wiatry na północnym wschodzie po-
tem wschodzie.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy
się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ 12 groszy za wyraz

BRYLANTY oraz inna biżuteria kupuje po wysokiej
cenie Dąbrowski-Rozwarski. Lwów (Hotel Geor-
gea), Akademicka 2. 1-8

COMPLETNE wyprawki dla noworodków „Sport”
plac Halicki 3. 13244

FORTEPIAN króciutki, pierwszorzędny — sprzedam
w kole 18 drzwi Nr. 3. Tylko od 3 5. Fachowcy
wykluczeni. 72

FORTEPIAN lub pianino kupię. Gotówką płacę. No-
waki i starych 17. 13195

OBRAZY treści religijnej we wspaniałych reproduk-
cjach artystycznych, ręcznie malowane w ramach
i bez ram, po cenach umiarkowanych poleca „Li-
tura”. Lwów, Kopernika 9, t. tel. 47 55. 12127

AMBIENT, wille, parcele budowlane w każdej dziel-
nicy tanio sprzedaje Agencja „Kontrast” ulica Krzy-
wa 4, telefon 45 18. 11

JAWA NII, barokowa dwana perski, makara sprzedam
chronok 4a, 3 drzwi 18

WILLI parterowa, o silnych murach nauką się do
nabudowy wspaniałej i o 3 umiarkowanych, oraz elek-
tryka, z ogrodem 400 sażn z wolnym 3 pokojem
słonecznym pomieszkaniem z komiorem, sprzedam
okazyjnie, — otowa gotówki zaraz, — pośredni-
ctwo honorarium zgłoszenia pisemne, Małopolska
Agencja Reklamowa, Lwów, Ch. Krzyżowa 7 pod
12,000 dol. 21

WOLNE POSADY 10 groszy za wyraz

SALDOKONTYSTA (kaj) katolik z bardzo dobrą prak-
tyką zostanie natychmiast przyjęty. Zgłoszenia pod
„Kutynowany”. 111

POSADY POSZUKIWANE 5 groszy za wyraz

KUCHARKA z dobrem notowaniem poszukuje posady
od zaraz pod 31 do Adm. 9

INTELIGENTNA i tylnowa gospodyni przyjmie sa-
modzielną zarząd domu. Lwów, Łyczakowska 23,
Czerwiński a dia 2. 108

Fryderyk BISANZ

drogerzysta

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 2 stycznia 1929,
przeżywszy lat 41.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 4 stycznia o godz. 2 pop.
z domu przedpogrzebowego Kochanowskiego 94 na cmentarz Obrońców
Lwowa

żona, córka i rodzina.

INTELEKTUALNA, samodzielna kucharka-gospodyni, bardzo dobre długoletnie świadectwo, poszukuje posady do lepszego domu katolickiego (najchętniej do dwójki osób). 41

BUCHALTERKA bilansistka przyjmuje zestawienie bilansów. Zgłoszenie do Administracji „Słowo Polskie” praktyka”. 109

BONA freblanka załmie się dziećmi całe przedpołudnie Biuro Kostlika, Kopernika 19, telefon 33-93. 113

OSOBA bardzo dobra inteligentna, łagodna szlachetna będzie pielęgnować chorych, pomoże w gospodarstwie pod skromnymi warunkami. Wyjedzie chętnie na Pomorze, Śląsk i t. d. Łaskawe oferty pod „Pracowitą”. Admin. Słowa Polskiego. 114

KUCHARZ świadectwa bardzo dobre poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod Kucharz. 123

STOW, św. Józefa Sokoła 1, II p. poleca krawczyńnię w miejscu i na wyjazd. 122

KAUCJE złożone przy uzyskaniu posady kasjerki, sklepowej lub biurowej. Piśm. na maszynie Adminstr. „Halina”. 143

ROLNIK wykwalifikowany, żonaty, poszukuje posady. Zgłoszenia: Kłopot, Lwów, Wróńska 6b I. p. 136

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz

POSZUKUJE francuski do konwersacji. Zgłoszenia Dr Stanisław Liebhart, ul. Dzwonickiego 11 a parter 3-4 po pol. 105

NAUCZYCIELKA orywna poszukuje lekcji w zakresie szkół powszechnych, Błacharska 1, 3 p. 78

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz

DO wynajęcia 4 duże pokoje frontowe, całe piętro, pełny komfort, dwuletni czynsz, przy przystanku tramwajowym Częstochowska 35. 80

MIESZKANIA 3 i 4 pokoje z pełnym komfortem za czynszem, w połowie ul. Listopada od zaraz do wynajęcia. Agencja ulica Krzywa 2. 116

POKÓJ dla pani z komfortem odnajm. Ochonek 4a, 3 drzwi. 119

POKÓJ frontowy umeblowany z wejściem z przedpokoju przy solidnej rodzinie do wynajęcia dla kawiarni dobrze sytuowanej w okolicy Techniki. Zgłoszenia pod „17” do administracji Słowa Polskiego 126

DWA pokoje umeblowane z łazienką do wynajęcia. Wiadomość, natorego 11, parter lewy 127

BLISKO Techniki poszukuje pokoju wspólnego z córką wynajmującą, dla solidnej techniczki. Listowne zgłoszenia do 15-go b. Nowicki, Murarska 23 II. p. 124

POTRZEBNE 5 ewentualnie 4 pokoje z komfortem, możliwie w domu przedwojennym, w śródmieściu lub okolicy parku Stryjskiego — za znaczniejszą sumą z góry. Zgłoszenia pod „Poważny refleks” do administracji. 135

POZNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

DIEDNY uczeń VII gimn. sierota, prosi o lekcje, lub inne zajęcie popołudniowe (obliczenia, przepisywanie). Łaskawe zgłoszenia administracji pod „Benignus”. 80

KOCENIE, srebrzenie wykonuje solidnie i najtaniej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, tel. 18-48. 15

NAPRAWY precyzyjnych zegarków wykonuje solidnie pod pełną gwarancją firma Jan Selteneich, Lwów, ul. Mariacki 8. 20

STARANNIE, szybko, tanio przepisuje na maszynie. Stanisław Frankowska, Jachowicza 26 I, p. na lewo 133

AFISZE reklamowe wykonuje Admin „Ara”. 115

Zarząd Spółki Akcyjnej Polski Przemysł Naftowy we Lwowie

podaje do wiadomości, że w dniu 24-go stycznia 1929 r. o godz. 11 rano odbędzie się w lokalu Spółki we Lwowie, ul. Sienkiewicza 9.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszów z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
- 2) Zatwierdzenie bilansu brutto na dzień 1 lipca 1928 r. w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. N. 38, Dz. U. P. i powzięcie uchwały w sprawie użycia nadwyżki wynikłej z przechowania

UWAGA: Posiadanie każdego z pięciu akcji daje prawo jednego głosu. Akcjonariusze chcący wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu winni złożyć swoje akcje najpóźniej na 8 dni przed dniem Walnego Zgromadzenia w biurze Spółki we Lwowie. 134

L. P. Z. D. 45/28.

Wydział Powiatowy w Buczaczu ogłasza niniejszem

KONKURS

na dwie posady nadzorców drogowych (drogomistrzów) z siedzibą w Buczacz.

Kwalifikacje wymagane określone są Rozp. M. P. z dnia 12 lipca 1922 (Dz. U. R. P. Nr. 64) 922 poz. 579.

Warunki: dla nadzorców dróg XII-X. stop. służb., dla zastępcy XIV — XIII. stop. służb. zależnie od kwalifikacji, oraz ryczałt objazdowy. Podania wnieść należy do końca stycznia 1929 pod adresem Powiatowego Zarządu drogowego w Buczacz. 43

Buczacz, dnia 1 stycznia 1929 r.

Kierow. P. Z. D.
Inż. Przewirski. Przew. Wydziału:
Starosta Kuliczkowski.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie ogłasza w Monitorze Nr. 297 z dnia 27 grudnia 1928

Publiczny przetarg ofertowy

na budowę jednopiętrowego budynku głównego w stacji Sokal. Bliższych informacji udzieli Wydział III Dyrekcji kolei państw. we Lwowie III. p. drzwi nr. 331.

Prezes Dyrekcji kolei państwowych:

(—) Prachtel.

HENRYK LUBIEŃSKI.

6)

Błędne koło.

Powieść.
(Ciąg dalszy).

— I cóż ci szlachetni gentlemani zamierzają uczynić?

— Zamierzają przystąpić do budowy fabryki samochodów.

— Ba! Jest to w każdym razie poważniejsze, niż założenie n. p. nowego baru, albo niezależnego dziennika politycznego.

— Nie kpij! Przemysł nasz a szczególnie przemysł samochodowy znajduje się jeszcze w powiakiach. Te dwie czy trzy fabryki samochodów, które u nas istnieją produkują minimalną ilość, zresztą nawet dobrych wozów, po zbyt wysokich cenach, przewyższających ceny samochodów zagranicznych. Cała produkcja jest bowiem zbyt kosztowna i oparta na fałszywej kalkulacji... Dewizą konsorcjum, o którym ci wspominałem, jest przede wszystkim skuteczna konkurencja z zagranicą, a więc masowa produkcja wozów tanich, a pod względem jakości nie ustępujących zupełnie markom zagranicznym... O celowości tego nie potrzebuje ci przekonywać. Jesteś sam sportsme-

nem i zażartym automobilistą, a więc rozumiesz się na tem lepiej odemnie... Mamy zapewnione już poparcie rządu. Tylko...

— Tylko co?

— Rozporządzamy jeszcze zbyt małym kapitałem zakładowym. Tu trzeba włożyć dużo pieniędzy, bardzo dużo pieniędzy, aby rzecz postawić na wielką skalę i aby kapitał się procentował.

— Jedno pytanie. Jaką rolę odgrywasz ty w tem całym przedsięwzięciu?

— Nie chwalać się byłem jednym z główniejszych spiritus movens, poniekąd inicjatorem całego interesu. Oczywiście nie biore w nim udziału finansowego, gdyż jak wiesz, nie posiadam kapitału. Potrafiłem jednak namówić i zapalić do tego projektu ludzi mających pieniądze...

— I i kogoż to „zapaliłeś”?

— Do naszego konsorcjum należy bankier Lubelski, hr. Opolski, Koreywo...

— Nie znam tego ostatniego.

— Kapitalista. Dorobił się na wojnie.

— A więc paskarz wojenny. I któż jeszcze?

— Kotwicz...

— Jaki Kotwicz? Ten młody, wypomadowany bubek, którego tak często u ciebie widuję?

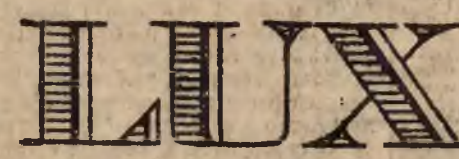
— Ten sam.

O autetyczność świadczy paczka Lux'u nie sprzedaje się nigdy na wagę.



ZAWSZE i wszędzie kupować Lux w tej formie a nie w innej, a więc tylko w zaklejanych paczkach małych lub dużych. W pianie Lux'u piorą się świetnie delikatne cienkie koronki, lekkie materiały jedwabne i bawełniane, strojna bielizna, oraz pończochy jedwabne i z sztucznego jedwabiu. Wełna pod każdą postacią — począwszy od delikatnych kaftaników niemowląt, a skończywszy na grubych kocach pierze się wspaniale w Lux'ie, zachowując do końca puszystość, miękkość i wygląd nowości.

Pozatem Lux nie powoduje kurczenia się wełny. Rękawiczki do prania powierza się tylko pianie Lux'u, a już wszelkie cienkie lekkie drobiazgi, z którymi trzeba obchodzić się bardzo ostrożnie, prać stale w Lux'ie, który doprowadzi wszystko do idealnej czystości nie nadwierzając tkaniny.



niezawodny środek do prania.

PRÓBKA DARMO

KUPON. Do firmy „Sunlight” Spółki Akcyjnej, Sierzyńska Poczta 476, Poczta Główna, Warszawa. — Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux, wystarczającego na próbne pranie.

Imię i nazwisko.....

Adres..... (Upraszam o wyraźne pisanie.)

Lever Brothers Limited, Anglja.

L.P. 49-2

INSERUJECIE W „SŁOWIE POLSKIM”.

— A wiesz, że nie przypuszczałem nigdy, aby Kotwicz miał jakiegokolwiek pieniądze. Robił on na mnie zawsze wrażenie niebieskiego ptaka, co to ani orze, ani siewe... Nie mam do niego zaufania...

— Uprzedziłeś się. Kotwicz zyskuje przy bliższym poznaniu. A jest moim dobrym znajomym... Ma trochę kapitału... a przytem ofiarowuje swą pracę...

— Słuchaj Stefek! Jesteś z wykształcenia ekonomista i prawnik, z zawodu urzędnik Banku Polskiego, a jednak jesteś straszliwie niepraktyczny życiowo, jak dziecko prawie, które wszystkim ufa i wszystkim wierzy. Sądząc swych kochanych bliźnich po sobie samym, nie dopuścisz nawet myśli, aby mogli ciebie nabrać i oszukać...

— Na wszystko zawsze czarno się zapatrujesz...

— Nie czarno, tylko realnie. Mam wrażenie, że ja, wykołajeniec życiowy, jak mnie nazywasz, dekadent, żyjący tylko abstrakcjami, literat, próżniak, mam więcej od ciebie zmysłu praktyczności i zdrowego rozsądku życiowego. Taki n. p. Kotwicz...

— Dajmy pokój Kotwiczowi... Przecenisz doprawdy jego udział w przedsięwzięciu. Wracamy do naszej sprawy. Otóż hr. Opolski i Lubelski upowadźli mnie, abym zwrócił się do ciebie

z propozycją przyjęcia czynnego udziału w spółce.

— To znaczy, abym przystąpił z odpowiednim kapitałem?

— Oczywiście... Dziś tak trudno o gotówkę i tak trudno zafabrykować większy kapitał! A kapitały twoje leżą w Szwajcarii bezużytecznie...

— Znajdziesz więc, że lepiej abym je stracił w kraju?

— Żartujesz! Pomijając już znaczenie czysto społeczne naszej akcji, znaczenie poparcia krajowego przemysłu, utworzenia nowego rynku pracy itd. itd. jest to przede wszystkim świetny interes, który ma wszelkie szanse powodzenia, który po kilku latach powinien potroić włożone weń kapitały. Tylko właśnie trzeba zacząć z odpowiednią gotówką... Gdybyś ty zechciał przystąpić do naszej spółki, kapitał byłby wystarczający dla zapewnienia przedsiębiorstwu powodzenia.

— I ty z tą propozycją przychodzisz do mnie?

— Tak, mój drogi. Za trzy dni to znaczy we środę jest u mnie małe zebranie towarzyskie, na które przyjdzie przyrzekli Lubelski, Opolski i Koreywo... Przyjdź także! Dowiesz się wtedy bliższych szczegółów, które ci nie wątpliwie zachęca!

C. d. n.